„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 52. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 21 LUTEGO (SATURDAY, FEBRUARY 21), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

FRANCJA WESZŁA W NOWY OKRES SWEGO HISTORYCZNEGO ROZWOJU

Z chwilą powrotu byłego premjera Caillaux'a

WALKA POSTĘPU Z REAKCJĄ I KLEREM KATOLICKIM GŁÓWNĄ CECHĄ PRZYSZŁEGO OKRESU.

PARYŻ, 20 lutego. — Z chwilą upadku byłego rządu nacjonalistycznego premjera Poincare'go i dojścia do władzy rządu premjera Herriota, przedstawiciela francuskiej lewicy, republika francuska weszła w nowy okres historycznego rozwoju.

Pierwszym objawem zmiany politycznej sytuacji we Francji było wznowienie walki pomiędzy postępową i zacofaną Francją, reprezentowaną z jednej strony przez żywioły postępowe z partją radykalną premjera Herriota i partją reakcyjną ze zwolennikami rzymsko-katolickiego kościoła, walki państwowości francuskiej z kościołem rzymskim, przerwanej w chwili wybuchu wojny wszechświatowej. Walka przed wybuchem wojny została uwieńczona świetnem zwycięstwem żywiołów postępowych, które doprowadziły do rozdziału kościoła od państwa, skonfiskowania dóbr należących do kościoła rzymsko-katolickiego we Francji i ograniczenia szkodliwych wpływów kleru rzymsko-katolickiego na naród francuski i republikę.

Pokonana reakcja francuska, a w szczególności hierarchja rzymsko-katolicka we Francji przyczichła w pierwszych latach po klęsce poniesionej z francuską państwowością, wyczekując sposobnej chwili zerwania się do wojny odwetowej.

Przyszła wojna wszechświatowa. Zagrożony najazdem hord niemieckich, rząd francuski wydał apel do narodu francuskiego, apel, wzywający do skupienia wszystkich sił żywotnych rasy francuskiej dla odparcia barbarzyńskiego ataku i obrony najwyższych dóbr — niepodległego bytu.

Reakcja francuska z klerem rzymsko-katolickim pozornie dała posłuch wezwaniu rządu i stanęła do szeregów obrońców. W czasie długich zmagań na pobojowisku, wśród przywódców reakcyjnych i klerykalnych dojrzał plan, ażeby wykorzystać osłabione stanowisko rządu republiki i wymódz na nim koncesje. Pierwszem ustępstwem, jakiego zażądali klerykali francuscy, było ustanowienie przy papieżu rzymskim przedstawiciela rządu francuskiego dla paraliżowania rzekomo wpływów niemieckich dyplomatów, jakim ulegali papieże.

Rząd francuski uległ żądaniom klerykalów, - nawiązał dyplomatyczne stosunki z papieżem rzymskim, zerwane w 1907 roku, po to, by się przekonać, że papieże rzymscy są agentami protestanckich Hohenzollernów, pracującymi na korzyść niemieckich protestantów ze szkodą francuskich i rzymskich katolików, mordowanych masowo przez niemieckich żołdaków, zarówno protestanckich Prusaków, jak katolickich Bawarczyków, czy Nadreńczyków.

Przeciąganie się działań wojennych pogarszało sytuację we Francji w tym względzie. Rząd postępowy wytężywszy całą swą energję dla ratowania zagrożonego bytu niepodległego, pozostawił kwestję nieporozumienia z papieżem naturalnemu biegowi wypadków.

Przyszło zakończenie wojny. — Francja odniosła świetne zwycięstwo pod kierunkiem rządu kompromisowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich politycznych partyj francuskich.

Klerykali francuscy postanowili sięgnąć po należne im łupy, przypadające ze zwycięstwa. W pierwszym rzędzie zażądali uznania partji klerykalnej za partję szczerze narodową i patrjotyczną na zasadzie, że czasu wojny stanęła solidarnie wraz z innemi do obrony zagrożonego bytu republiki. Uzyskawszy uznanie przedstawiciele reakcji i klerykałów postarali się o zajęcie najważniejszych stanowisk w rządzie francuskim. Wkrótce klerykali z partji odsuniętej od władzy od 1907 roku, stali się partją rządzącą we Francji.

Ogłe rządów partji klerykalno reakcyjnej doprowadziły naród francuski nad kraj finansowego bankructwa. Naród francuski ani się nie oglądnął, jak się znalazł w szeregu państw reakcyjnych, zamiast nieść wysoko sztandar wolności i cywilizacji, jak było dotychczas przez cały wiek.

Groźba bankructwa zmusiła naród francuski do opamiętania. W wyborach do parlamentu zeszłej wiosny naród francuski odsunął od władzy partje reakcyjno-klerykalną, oddając swe głosy na przedstawicieli partji radykalnej z premjerem Herriotem na czele.

Zwycięstwo radykałów wywołało falę oburzenia w kołach reakcyjnych. Wypowiedziano nowe mu rządowi zaciętą i otwartą walkę. Hierarchja rzymsko-katolicka nie waha się użyć wszelkich środków, aby zwalczyć nienawistny sobie rząd postępowy.

W tej chwili groźnej dla postępowej Francji, wraca na arenę polityczną dawny wódz postępowej Francji, genjalny finansista i polityk, były premjer Caillaux, witany przez postępowe żywioły, jako wódz sztandarowy obok rzeczywistego wodza premjera Herriota, którego już zaczynają opuszczać siły w zaciętej walce z reakcją.

Powrót byłego premjera Caillaux'a na arenę polityczną, zapowiada powrót Francji do wspaniałej sytuacji politycznej, jaką Francja miała za jego rządów w okresie czasu pomiędzy latami 1907—1912.

PRZYJĘCIE NAMYSŁOWCZYKÓW W CITY HALL

ZASTĘPCA MAYORA NEW YORKU SERDECZNIE WITA NASZYCH GOŚCI — TRZY TYSIĄCE OSÓB ŚWIADKAMI PRZYJĘCIA

Rycina przedstawia chwilę, gdy zastępca mayora Hylana, p. Collins, wita Stanisława Namysłowskiego na schodach City Hall. Kilka tysięcy osób było świadkami tej sceny. Na rycinie widać i przedsiębiorcę J. Kręssego, który przyczynił się do sprowadzenia orkiestry Namysłowskiego do Ameryki

NEW YORK, 20 lutego. — Piękny plac przed ratuszem nowojorskim roił się od Polaków. Oczekiwano przyjazdu Namysłowczyków. Punktualnie o godzinie 12:25 przyjechali omnibusem, któremu towarzyszyły samochody udekorowane flagami polskimi i amerykańskimi.

Gości zaprowadzono do sali przyjęć.

Oddział policji ustawił się w kwadracie przed głównem wejściem.

W sali przyjęć krótkie przemówienia wygłosili p-wie: Witkowski, Kwapiszewski i Prażmowski, poczem głos zabrał zastępca majora, p. Collins.

Witając polskich muzyków, jako gospodarz New Yorku, witał ich serdecznie, wyrażając swoją radość, iż zaczynają objazd pierwszym koncertem w New Yorku, który nie jest tylko miastem portowem, fabrycznem lub centrum finansowem, lecz rości sobie pretensje do tytułu stolicy świata muzycznego. Doświadczenie uczy nas, że na koncertach grup narodowościowych zbierają się nietylko ci, którzy do tej grupy należą, lecz obcokrajowcy, którzy natchnieni dźwiękami muzyki dowiadują się, jak blisko w istocie obok siebie żyją i rozwijają się poszczególne grupy. Dzięki tym koncertom istnieje w New Yorku takie braterstwo narodów, taka harmonja społeczna, podobna do harmonji muzyki.

Mowę swoją zastępca majora, Collins, zakończył słowami:

„Witam Was w New Yorku i mam nadzieję, że mile czas spędzicie w naszem kochanem mieście, powiedźcie mi proszę, co mogę dla Was zrobić, aby Wam pobyt tutaj uprzyjemnić, a zrobię to bardzo chętnie."

Pan Stanisław Namysłowski na zaproszenie majora podziękował w języku polskim, a p. Witkowski przetłumaczył jego słowa na język angielski, poczem wszyscy wyszli na schody, gdzie fotografowie pism angielskich, jakoteż fotograf „Nowego Świata" robili zdjęcia.

W międzyczasie na placu przed City Hall zebrało się kilka tysięcy osób, których zwabiły czerwone podszewki i barwne pióra w strojach Namysłowczyków.

* * *

Przyjęcie Namysłowczyków w Domu Narodowym

Członkowie orkiestry Namysłowskiego witani byli owacyjnie, przez przedstawicieli organizacyj polskich w Domu Narodowym w New Yorku. Setki osób odesłano z powodu braku miejsca. Namysłowczycy przybyli gremjalnie w swoich barwnych strojach narodowych i ustawili się półkołem przy stole.

Zebranie zagaił ob. J. Kresse, który serdecznie, a krótko przemówił do gości i zaprosił przedstawiciela Konsulatu ks. Chrzanowskiego do słowa. Ks. Chrzanowski wygłosił krótkie a jędrne przemówienie, które wywarło głębokie wrażenie. Po nim przemawiali ob. Jankowski w imieniu Zjednoczenia, ob. Piotrowski w imieniu Związku Narodowego, ob. Yolles w imieniu prasy, obywatelka Wołyńiec w imieniu Rady Oświatowej Zjednoczonych Towarzystw w New Yorku, ob. Stani-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Poseł japoński w Warszawie ambasadorem w Rosji

DOPÓKI NIE NADJEDZIE RZECZYWISTY AMBASADOR DO MOSKWY

Zatwierdzenie japońsko-rosyjskiego traktatu wyznaczone na 25 lutego

WARSZAWA, 20 lutego. — Poseł japoński przy rządzie polskim N. Sato otrzymał polecenie udać się do Moskwy, jako tymczasowy ambasador w charakterze zastępcy rzeczywistego ambasadora, którego przybycie spodziewane jest za kilka tygodni.

Zatwierdzenie rosyjsko-japońskiego traktatu pokoju przez parlament japoński nastąpi 25-go lutego. Rząd japoński przedłożył parlamentowi projekt do prawa, przewidujący uchwalenie wydatków na utrzymanie w Rosji ambasady w Moskwie i czterech generalnych konsulatów: w Moskwie, Leningradzie, Odesie i Władywostoku.

Posłowie: Socha i Dziduch opracowują projekt ustawy

Dla załatwienia sprawy oszczędności Polaków amerykańskich złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności w Polsce

WARSZAWA, 3 lutego (poczta).— Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmowej Komisji Skarbowej był wniosek posłów Rzepeckiego i innych w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu pożyczek państwowych. Wnioskodawcy, wychodząc z założenia, że większość Sejmu głosując swego czasu za odrzuceniem podobnego projektu noweli, niedostatecznie się w głosowaniu zajentowała z powodu wniesienia w ostatniej chwili kilku poprawek i z tego powodu w znacznej części głosowała wbrew swemu przekonaniu, wnoszą o wezwanie rządu do wniesienia w terminie miesięcznym noweli do wspomnianego na wstępie rozporządzenia, - któraby zawierała przepis, że posiadacze obligacji długoterminowej i krótkoterminowej z r. 1920, którzy wykażą, że walutę na tę obligację wpłacili przed 1 grudnia 1920 r., otrzymają na te obligacje taką sumę pożyczki konwersyjnej, jaka odpowiada miesięcznemu wskaźnikowi wartości marki z r. 1920, ustanowionemu w rozporządzeniu z 14 maja 1924 r. z przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, oraz przepis że posiadacze pożyczki długoterminowej z r. 1920 otrzymają 10 procent nadwyżki.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się dyskusja, w wyniku której postanowiono dla opracowania odpowiedniego projektu ustaw w porozumieniu z rządem wyłonić podkomisję, w skład której weszli posłowie: Rusinek (Piast), Rzepecki (Zw. Lud. Nar.), Łypkiewicz (Wyzwolenie), Łabęda (Ch. D.) i Pączek (P. P. S.). Równocześnie Komisja uchwaliła szereg tez, które mają wejść do tego projektu ustawy, a mianowicie: 1) Co do asygnat z r 1916 ma być przeprowadzona pełna waloryzacja; 2) konwersja ma być przeprowadzona w obligacjach; 3) poprawa konwersji nie dotyczy tych wszystkich, którzy zakupili pożyczkę po 31 października 1920 r.; 4) wyłącza się wszystkich posiadaczy pożyczek, którzy pożyczki swe lombardowali; 5) przyjmuje się zasadę miesięcznego wskaźnika wartości marki z r. 1920 według rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. i 6) ...

ZE ŚWIATA

Rząd meksykański gen. Callesa powołał do życia ciało lekarskie opatrzone nieograniczoną władzą dla zwalczania groźnej epidemji szpiku w przejściu od czaszki do krgosłupa zwanej "Meninčitis", która przybrała zastraszająco rozmiary w stanach Guerro i Morelos.

Wiadomości o pokryciu z wielką nadwyżką polskiej pożyczki finansowej wywołała w całej Polsce olbrzymią radość i zadowolenie w nadziei, że naród polski będzie mógł ostatecznie przystąpić do ostatecznego uregulowania swego życia gospodarczego i finansowego przy pomocy kredytów zagranicznych.

Prezesem międzynarodowego stowarzyszenia poczt i telegrafów został zamianowany przez rząd Szwajcarji, gdzie stowarzyszenie ma swoją siedzibę prof. Garbini Nerini na miejsce Canville de Cappete.

Belgja wyciągnęła z zagłębia Ruhr przez czas swej okupacji przez osiemnaście miesięcy około dwa miljardy złotych marek niemieckich z czego blisko półtora miljarda było w naturze, a 500,000,000 w gotówce.

Francja wcale się nie entuzjazmuje zwołaniem nowej konferencji ograniczenia zbrojeń morskich w przekonaniu, że takie ograniczenia zbrojeń przyczyniłoby się tylko do zmniejszenia obrony jej wybrzeży.

Kobiety w Indjach przewracają porządek naturalny do góry nogami, ponieważ pierwszy przyjęły modę palenia papierosów i obcięłych włosów zanim zażądały politycznego równouprawnienia.

Anglja została zaskoczona projektem zwołania przez Stany Zjednoczone nowej konferencji ograniczenia zbrojeń na morzu zamiast na lądzie. Zgodnie z warunkami washingtońskiej konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie w grudniu 1921 roku Anglja ograniczyła budowę wielkich okrętów wojennych, ale na ich miejsce pragnie powiększyć sobie posiadaną liczbę mniejszych statków wojennych.

Wydatki Anglji na flotę powietrzną w bieżącym roku podatkowym dosięgły do cyfry $100,000,000 w porównaniu do sumy $90,000,000 jakie Anglja wydała na lotnictwo w zeszłym roku.

Angielski lord Headley który porzucił religję chrześcijańską i przyjął wiarę mahometańską otrzymał propozycję od powstańców marokańskich przyjęcia obywatelstwa nowej Republiki Marokańskiej Ryfy.

Wszelkie zamachy wrogów postępu w Stanach Zjednoczonych aby ograniczyć swobodę nauczania w zakładach wyższych teorji ewolucji Darwina spełzły na niczym. Legislatura stanu North Carolina odrzuciła resolucję obłudnychświętoszków którzy domagali się, ażeby w miejsce wykładów o doborze gatunków wykładać biblję starego zakonu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

O PREZESA RADY PORTOWEJ W GDAŃSKU

GDAŃSK, 3 lutego. — Według doniesień prasy tutejszej, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwrócił się do Rady Ligi Narodów z zawiadomieniem, że delegacje polska i gdańską, w radzie portu i dróg wodnych nie mogą dojść do porozumienia w sprawie wyboru nowego prezydenta tej rady, na miejsce ustępującego pułkownika de Reynlera. Wobec tego wysoki komisarz prosi Radę Ligi Narodów, ażeby, w myśl konwencji paryskiej, na swojej sesji marcowej dokonała nominacji prezydenta rady portu, o ile zamianuje go Rada Ligi — musi być Szwajcarem.

WYKŁADY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W WYŻSZEJ SZKOLE WOJSKOWEJ

WARSZAWA, 4 lutego (poczta). — Marszałek Józef Piłsudski rozpoczyna w dniach najbliższych szereg wykładów w wyższej szkole wojskowej.

Między innemi Marszałek Piłsudski poprowadzi ze słuchaczami szkoły „Gry wojenne".

O SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO KRAKOWA

WARSZAWA, 4 lutego (poczta).— W sejmie zjawiła się delegacja miasta Krakowa złożona z pp. dr. Wielgusa, wiceprez. Krakowa, dr. Zaruby delegata kurat. okr. szkol. krak. i Bolesława Pochmarskiego, przedstawiciela Związku literatów w Krakowie. Delegaci konferowali z przywódcami klubów w sprawie realizacji projektu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju i pochowania ich na Wawelu. Rozmowy tyczyły się również sprowadzenia do kraju zwłok Chopina i Lelewela. Ze względu na stosunki, jakie za życia łączyły ich z Warszawą, zwłoki ich spoczęłyby w stolicy, w specjalnem mauzoleum, która niewątpliwie zniszczy ustrój bolszewicki. Przeciwnicy równouprawnienia chłopów znowu utrzymują, iż nadanie chłopom równouprawnienia będzie jednoznacznym z rozbiciem ustroju bolszewickiego, który napewno zostanie obalony, gdy chłopi ujmą ster rządów w swoje ręce.

Przedstawiciel tego kierunku politycznego w Bolszewickiej Rosji nie ma jednak dostatecznej liczby zwolenników, podczas gdy przedstawiciel przeciwnego kierunku Stalin zdobywa coraz większe wpływy i po usunięciu Trockiego zajmuje miejsce zmarłego Lenina. Rosja Bolszewicka stanęła w przededniu wielkich wypadków, które jej ulesie najbliższa przyszłość.

TEHERAN (Persja), 19 lutego. — Premjer Sardar Sipah oświadczył parlamentowi perskiemu, że przesłał szahowi, bawiącemu na pohulankach zagranicą wezwanie o natychmiastowy powrót do kraju.

Bolszewicy w przededniu powszechnej rewolucji w Rosji

Stalin nawołuje do ustępstw na rzecz chłopów — Aby niedopuścić do chłopskiej rewolty, która będzie grobem bolszewickiego ustroju

BERLIN, 20 lutego. — Stalin, jeden z bolszewickiego triumwiratu, w codziennych swych oświadczeniach, wygłaszanych do przywódców bolszewickich, zapowiada katastrofę dla bolszewickiego ustroju skutkiem rewolucji chłopskiej, która jest nieuniknioną, o ile rząd bolszewicki nie pójdzie na ustępstwa dla bogatszych chłopów, którzy okazują coraz większe niezadowolenie z powodu pozbawienia ich prawie wszystkich praw, jakie ma ludność wiejska przy rządach demokratycznych.

Stalin powołuje się na konieczność przyznania chłopom prawa głosowania bez względu, że jest to przeciwne bolszewickiemu ustrojowi. Na uzasadnienie swego żądania Stalin wskazuje na przywrócenie Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP), która również była przeciwna bolszewickiemu ustrojowi, a została wprowadzona w Rosji przed trzema laty na żądanie samego Lenina.

Przeciw projektowi Stalina występuje Zinowjew przestrzegając przywódców politycznych, że przyznanie praw chłopom rosyjskim na wzór państw demokratycznych skończy się katastrofą dla ustroju bolszewickiego, bo chłopi swoimi głosami zalewą Partję Komunistyczną liczącą zaledwie nie całe pół miljona członków, wobec sto kilkadziesiąt miljonów liczącej masy chłopskiej.

Przestrogi wygłaszane przez Stalina stały się od kilku tygodni kwestją dnia. Zwolennicy bolszewizmu zdają sobie sprawę, że ustrój bolszewicki stanął wobec alternatywy "być, albo nie być". Jeżeli rząd bolszewicki nie uczyni zadość żądaniom chłopów, grozi mu krwawa rewolucja.

ZAWIADOMIENIE

Dokładne wiadomości ze Zjazdu Stowarzyszenia Mechaników Polskich nadsyłane przez specjalnego naszego sprawozdawcę, będą podawane od jutra w „Nowym Świecie".

Kronika miejscowa

Zawiadomienie

Polskiego Klubu Demokratycznego, 56 St. Mark's Place.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, jak również przypomnieć wszystkim członkom, członkiniom i sympatykom klubu, iż w sobotę dnia 21 lutego r.b. o godzinie 8 wieczorem w sali klubowej, w rocznicę zorganizowania oddziału kobiet, odbędzie się wielka zabawa.

Nie zapominajcie więc przybyć na tę zabawę w sobotę dnia 21 lutego.

Sekretarz.

Liga Obywatelstwa Amerykańskiego

Przyjęcie przeznaczone wyłącznie dla kobiet i mężczyzn, którzy przed paru miesiącami otrzymali obywatelstwo amerykańskie odbędzie się dnia 24-go b. m., o godzinie 8:15 wieczorem, w lokalu Ligi Obywatelstwa Amerykańskiego, pn. 123 Second Av. Wybitni mówcy amerykańscy zabiorą głos. Program muzyczny zakończy uroczystość.

W Domu Narodowym

Zwyczajnym porządkiem odbywają się w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, posiedzenia i zabawy towarzystw, ale co będzie w dniu 21-go lutego r. b.?

W tym dniu odbędzie się jedna z najpiękniejszych maskarad urządzona przez T-wo Dramatyczne Gwiazda Wolności. Zwyczajem od dawna ustanowionym pragną, aby przy zakończeniu karnawału pięknie się zabawić.

Na dwuch salach i przy dwuch orkiestrach można najwyborniej i mile się ubawić, gdyż miejsca będzie poddostatkiem. Drogie nagrody będą rozdane dla dwunastu osób za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy.

Z szacunkiem,
KOMITET.

Z RADY OSWIATOWEJ

Zawiadamiam niniejszem Szan. Delegatów do K.O., że miesięczne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 25 lutego o godzinie 8:15 wieczór.

Ze względu na mający nastąpić zjazd szkolny w niedzielę 8 marca, uważam za stosowne poprosić przedstawicieli Towarzystw o obecność co do jednego na środowem zebraniu.

Cześć!

Stan. Rozen, sekretarz.

JUTRO!

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża

Oryginalną zabawę urządza Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża a mianowicie "Wieczorek Fartuszkowy", w niedzielę, dnia 22-go lutego 1925 r., w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, o godzinie 5-aj wieczorem.

Zabawa ta będzie urozmaicona familijnemi rozrywkami, na które Komitet zaprasza wszystkich sympatyków.

Ze względu na dwa dni świąt mamy nadzieję, że liczny zastęp młodzieży i starszych pospieszy na naszą zabawę i tym samym przyczyni się do uświetnienia swoją osobą "Fartuszkowego Wieczorku."

Komitet w całym komplecie oczekiwać będzie na swoich gości.

Czekamy!

Za Kom. Pom. dla P. C. K.,
ZARZĄD.

POLSKA POŻYCZKA DOLAROWA W AMERYCE

WARSZAWA. — Kurs polskiej 6-procentowej pożyczki dolarowej z r. 1920, wprowadzonej na giełdę nowojorską w r. ub. doznał znacznej poprawy. — W grudniu r. ub. dokonano tranzakcji na sumę 21,000 dolarów po kursie 73—74 za 100. Notowania giełdy nowojorskiej są wyższe, niż giełdy warszawskiej, gdzie kurs 6-procentowej pożyczki dolarowej wynosi około 3.58 zł. za jednego dolara wartości nominalnej, co odpowiada kursowi 69 za 100.

Suma emisji 6-procentowej pożyczki dolarowej z r. 1920 w obiegu wynosiła w końcu r. ub. 19,445,250 dolarów w odcinkach po 50, 100 500 i 1,000 dolarów.

Rezolucja przedłożona w kongresie Stanów Zjednoczonych przez kongresmana demokratycznego Blantona z Texas, ażeby nie pozwolić na zaciąganie pożyczek w St. Zjednoczonych tym państwom, które już są dłużnikami Stanów Zjednoczonych została odrzucona olbrzymią większością głosów.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienia po poł. we Czwartki i Soboty o 2:30., wiecz. o 8:30. DESIRE under the ELMS Sztuka Eugene O'Neil.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

WALLINGFORD, CONN.

Zacny Obywatelu "Włóczęgo"!

Posyłam czek na $13.25c, którą to sumę skolektowałem tu w tym mieście pomiędzy czytelnikami i czytelniczkami pisma Nowy Świat i "Obrazków Nowojorskich". Nie trzeba do nich dwa razy mówić. Ile kto może da dla "Włóczęgi", bo rozumieją jaką spełniasz pracę i na jaki cel dali swoje pieniądze, które to przesyłam do Twego rozporządzenia Zacny "Włóczęgo." Tym, którzy chętnie spełnili swój obowiązek składam na tym miejscu podziękowanie i proszę zamieścić na łamach pisma Nowy Świat i imiona i nazwiska, które niżej podaję.

Żegnam Cię i poważam i donoszę, że każdy z tych ofiarodawców jest Twoim sympatykiem i przyjacielem.

S. SZANIAWSKI.

Leokadja Jewsiewicka	$2.00
Karolina Jaskot	.50
Marja Jacek	1.50
F. Lidtke	1.00
M. Sarzyńska	.50
Anna Popowska	1.00
Józefa Niezielska	1.00
Zofja Gronczewska	.25
Jadwiga Orłowska	1.00
A. Wójcik	1.00
W. Biega	1.00
J. Kolej	.50
S. Szaniawski	2.00
RAZEM	$13.25

T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu
ul. Dominikańska 13, Wilno
L. Dr. 3/25 r.

Redakcja "Nowego Świata"
Wydział Opieki Społecznej i
Liga Kobiet Polskich
w New Yorku

Wna Pani F. Popiel i p. "Włóczęga"!

T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu z Wilna, załączając kwit kasowy na utrzymane $100 (sto dolarów), składa najgoręts̨ze podziękowanie za ten dar hojny dla sierot Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. Pieniądze użyłyśmy na urządzenie dzieciom sutej wieczerzy wigilijnej, choinki, zabawy kostjumowej pod nazwą "Św. Mikołaj". Wysłałyśmy dzieci w czasie świąt do teatru, kupiłyśmy książki, gry, czapeczki jednakowe, cukierki a nawet zaoszczędziłyśmy z tej sumy 50 zł., by powoli uciułać sumkę na kupno krowy dla Ochronki. Tak więc, dzięki pamięci serdecznej i ofiarności drogich Rodaków z za Oceanu, sierotki nasze miały wyjątkowo wesołe święta, za co wyrażamy naszą wdzięczność i cześć!

Przy tej sposobności zaznaczamy, iż z pieniędzy przesłanych przez Szan. PP. do uznania J.E. Ks. Biskupa Bandurskiego, otrzymałyśmy również $15 (piętnaście dolarów), które zgodnie z dyrektywą Jego Ekscelencji, użyte były na cele kulturalno-oświatowe naszego Towarzystwa.

Przesyłamy wyrazy głębokiego szacunku i poważania, za "Pomoc Żołnierzowi Polskiemu",

(—) HELENA WILCZEWSKA,
Prezeska,

(—) ADELA WEJMARNOWA,
Skarbniczka.

• • •

Szanowne Panie!

Napiszcie nam ile pieniędzy potrzebujecie na kupno krowy, a poślemy Wam odpowiednią sumę.

LIGA KOBIET i WYDZ. OPIEKI SPOŁ. NOWEGO ŚWIATA.

• • •

OBYWATELU SZANIAWSKI!

Sumę $13.25c odłożyłem na kupno krowy dla sierotek wileńskich. Sądzę, że ofiarodawcy zgodzą się na to. Czy nie? Dziękuję Wam serdecznie.

WŁÓCZĘGA.

Bal Karnawałowy

JUŻ DZISIAJ odbędzie się staraniem T-wa Dramatycznego Gwiazda Wolności Wielka Maskarada — Wielki Bal — Wielka Zabawa — Wielka Reduta Masek, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place.

O liczne przybycie szan. publiczności uprasza, KOMITET.

ZAWIADOMIENIE

„Rozwój Demokracji od Kościuszki do Piłsudskiego"

Zwracamy uwagę całej postępowej Polonji na interesujący odczyt, który urządza Okręg Związku Socjalistów Polskich, w Domu Narodowym, pn. 23 St. Mark's Place, w poniedziałek, dnia 23-go lutego. Na prelegenta zaproszono dr. Józefa Szackiego, znanego ze swych poprzednich wykładów.

Doktór Szacki będzie mówił na temat "Rozwój Demokracji" od Kościuszki do Piłsudskiego."

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Wstęp wolny dla wszystkich.

TEATR I MUZYKA

DZISIAJ!

KONCERT STOJOWSKIEGO

"Muzyka przemawia głosem bóstwa do tych, którzy są tego godni."

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem, w Aeolian Hall usłyszymy znakomitego polskiego pianistę Zygmunta Stojowskiego.

Stojowski stoi obecnie na szczycie swego rozwoju artystycznego. Jest to ogromnie bogata indywidualność, ponieważ równocześnie dano mu być pierwszorzędnym wirtuozem, kompozytorem i mistrzem, który kształci i podnosi młode talenty.

Ta różnorodność uzdolnień Stojowskiego przy olbrzymiej pracy dała mu również olbrzymią wiedzę muzyczną.

Gdy artysta zasiądzie do fortepjanu po pierwszych tonach czuje się, że grą mistrz dla którego instrument niema tajemnic, zaś strona uczuciowa muzyki znajduje swój najszlachetniejszy wyraz. A ponieważ nasz mistrz jest doskonałym podagogiem, więc ma dar natychmiastowego nawiązania porozumienia między sobą a słuchaczami, stąd na jego koncertach zawsze panuje specjalny nastrój skupienia i sympatji, na co nawet krytyka zwróciła uwagę.

Drugą cechą charakterystyczną koncertów Stojowskiego jest obecność młodzieży, znacznie liczniej reprezentowanej niż na występach innych artystów. Wielkie zalety osobiste polskiego artysty odźwierciadlają się w muzyce i zjednują mu serca rodaków i obcych, a szczególnie młodzieży.

(21)

SKĄD SIĘ WZIĘLI UŁANI?

Onego czasu, gdy bramy Aten zapinały się na guziki, a nad światem, który weług mniemania powszechne go, był płaszczyzną, panował wszechwładny Zeus, ludzie byli masą bezwładną i leniwą.

Chcąc temu wszystkiemu położyć koniec, zebrali się bogowie greccy na naradę na Olympie.

Po długich debatach, które skrapiano obficie winem, bogowie doszli do wniosku, że trzeba cały lud podzielić na klasy.

Tak się też i stało...

Jednych zrobiono uczonymi, drugich robotnikami, a jeszcze innych aktorami, malarzami, tancerzami, śpiewakami, kucharzami, szewcami i t. p. pracownikami. Gdy już wszyscy otrzymali mianowanie przed tron Zeusa zjawił się mały i wynędzniały człowieczek i płacząc, powiedział, że z powodów od niego niezależnych spóźnił się i przez to nie dostał żadnego zawodu.

Spojrzał na niego Zeus z wściekłością i już miał przy pomocy berła spalić na proch śmiałka, który nie stawił się na jego rozkaz, gdy nad nieszczęśliwym ulitował się bóg wojny Mars.

Wziąwszy Zeusa na bok, szepnął mu do ucha kilka słów.

Po chwili, na rozkaz ojca bogów, zjawili się giermkowie z olbrzymim kotłem, który postawili na ziemi, a następnie rozpalili pod nim ogień, — Gdy to zostało uskutecznione, giermkowie chwycili człowieka za ręce, wrzucili do kotła.

Po kilku minutach, w ślad za człowieczkiem poczęto do kotła wrzucać śpiewaków, aktorów, kucharzy, Don Juanów i krawców. Do tego dosypano trochę prochu, wrzucono kilka worków śrutu i nalano beczkę farby czerwonej i beczkę niebieskiej.

Gdy się ta masa zagotowała, przechylono kocioł i ku wielkiemu zdziwieniu ogółu ujrzano, jak poczęły na ziemię wyskakiwać rosłe postacie męskie, ubrane w piękne granatowe mundury, obszyte czerwonem i białem blamowaniem. Każdy z tych mężczyzn miał w rękach szable, a przy boku rewolwer. I rozpierzchło się bractwo po świecie, zapełniając dotąd ciche miasta swoim śpiewem, strzelaniną i odgłosami musztry.

Dla odróżnienia tych ludzi od innych ich braci, dano im nazwę: UŁANÓW.

Mars, który się już od dawna nosił z zamiarem wywołania wojny, zaopatrzył ułanów w szybkie konie, dał im karabiny i doskonałych dowódców.

Od tego czasu minęły wieki...

Ułani, jak byli tak są. Na dowód tego, Teatr Polski wystawia w dniu 1 marca r.b. w Washington Irving High School przy E. 16 ulicy, epizod z życia ułanów w czterech aktach, p. t. Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego.

Czem byli i są ułani dla Polaków, dowiecie się z tej arcykomicznej sztuki, która tylko raz jeden będzie grana w New Yorku.

Kot wstrzymuje ruch.

Przez dziesięć minut śliczny biały kotek wstrzymał ruch na Broadway'u przy Cortland Street i to w czasie „lunchu", kiedy bankierzy i aferzyści śpieszyli na śniadanie. — Policjant Daley widząc, że piękny kot starał się przejść przez ulicę pomimo pędzących samochodów, wstrzymał ruch i starał się schwycić kota. Ale ten ukrył się pod samochodem i ani myślał z tamtąd wyłazić. Setki ludzi przyglądało się wysiłkom policjanta, który różnemi kociemi imionami wabił kosmatego przechodnia. W końcu na imię „Esmeralda" kot wylazł ze swej kryjówki i dał się ująć.

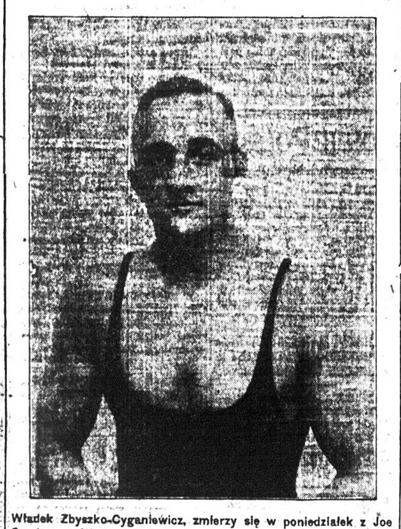

Władek Zbyszko-Cyganiewicz, zmierzy się w poniedziałek z Joe Stecherem. Walka ma być prowadzona do rozstrzygnięcia. O ile Władkowi uda się pokonać Stechera, będzie miał zapewnione spotkanie z siłaczem Munnem, który obecnie jest szampionem światowym. Brat Władka Stanisław Cyganiewicz był przez długi czas szampionem świata. Ta decydująca walka między Zbyszkiem a Stecherem odbędzie się w poniedziałek, dnia 23-go lutego w Zbrojowni 71 Pułku o godzinie 8-ej wieczorem.

Józef Mańko "Król Żelaza" w Domu Narodowym

Miłośnicy sportu, jak i ci, którzy w poniedziałek być może po raz pierwszy byli na tego rodzaju widowisku mieli w Domu Narodowym prawdziwą chwilę zdumienia, nie zapomnianych wrażeń.

Czytając przedtem ogłoszenia o występie p. Mańki nie miało się pojęcia czym jest faktycznie p. Mańko, aż do chwili ujrzenia go na scenie.

Pan Mańko zrobił wszystko to co zapowiedział, a nawet kilka numerów więcej.

Słusznie zaznaczył w przedstawieniu p. Mańki, p. Rovan w języku angielskim, że Mańko jest NIEZRÓWNANY.

Pan Mańko, cyklop Dwudziestego Wieku, może spokojnie twierdzić, że wszyscy inni tylko naśladują go, lecz bez skutku.

Publiczność zebrana w Domu Narodowym dnia 16-go lutego wyszła nie tylko zadowolona z ogłaszanego widowiska, ale zachowa również w pamięci występ tego naprawdę najsilniejszego człowieka Dwudziestego Wieku.

Jak zostaliśmy poinformowani przez managera p. Mańki, p. St. Cichockiego, p. Mańko pozostanie przez jakiś czas w naszych okolicach celem zapoznania naszej Polonji ze swemi PODZIWIENIA GODNEMI WYSTĘPAMI.

JUTRO! JUTRO!

W YONKERS

Namysłowczycy będą naszymi gośćmi w niedzielę 22-go lutego. Liczna Polonja w Yonkers przyjmie ich gościnnie, jako drogich gości z Ojczyzny.

Niżej podpisany poczuwa się do miłego obowiązku sprostować pewną nieścisłość we wzmiance o koncercie Namysłowskiego, jaki odbędzie się w Warburton Theatre w niedzielę wieczorem 22 lutego o godzinie 8 wieczorem.

We wzmiance tej podałem, iż inicjatorami koncertu w Yonkers, jest Tow. Śpiewu Chopina i grupa miejscowych obywateli podczas gdy prawdziwemi inicjatorami urządzenia tego koncertu jest Klub im. Tadeusza Kościuszki.

Pomyłka moja w tym wypadku da się usprawiedliwić okolicznością, iż niemal wszyscy członkowie Klubu, z któremi w sprawie koncertu rozmawiałem, byli zarówno członkami Tow. Śpiewu Chopina.

Przez niniejsze sprostowanie chcę dać tylko świadectwo prawdzie, nie mając wcale na myśli umniejszenia zasług Tow. Śpiewu Chopina, które w podobnych wypadkach zwykle stoi na czele narodowych poczynań.

Co do Klubu im. T. Kościuszki, to już od dłuższego czasu zbieram się, by o jego pięknych dążeniach napisać i wkrótce to uskutecznię.

Na razie jednak wszystkie umysły w Yonkers zajęte są zbliżającym się koncertem, który dla tutejszej Polonji będzie próbą solidarności, jak należy takie narodowe przedsięwzięcia gromadnie popierać.

Nie często zdarzają się sposobności takich masowych manifestacji i dlatego spodziewanym jest udział wszystkich Polaków i Polek bez względu na jakiekolwiek różnice poglądów.

H. Bauer.

Kradzież na 78 ulicy.

Z domu należącego do Mary Boyle pn. 319 W. przy 78 ulicy, skradziono jeszcze we wrześniu bondy wartości $12.000, oraz kosztowności. Dopiero onegdaj policja dostała w swe ręce sprawcę kradzieży Irvinga Goldsteina, lat 29. Goldstein pójdzie przed sąd w przyszłym tygodniu.

Zatrzymanie pociągu

Zatrzymano pociąg linji Jerome Ave. między stacjami, poszukując dwanie czterech młodych ludzi, którzy okradli Green Mountain Dary pn. 20 W. przy 183 ulicy. Rabusie zabrali z kasy $220 dolarów i uciekli w kierunku stacji kolejki podziemnej. Pościg udał się na stację w chwili, kiedy pociąg odjeżdżał. Zatrzymano go, ale bandytów nie znaleziono.

KOMUNIKAT KONSULATU

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić o nich informacji o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York City, celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Jewtuch Aleksander, ostatnio zamieszkały w New Yorku.

Sulewska Zofja, ostatnio zam. w Brooklynie, przy Morgan Ave.

Biernacik Jan, ostatnio zam. w Woodland, Pa.

Zep Edmund, ostatnio w New Yorku. Poszukiwany przez Franciszka Gruberskiego.

Łoznik Karol, Kowaleski Józef, Kerziński Andrzej i Paulina, poszukiwani przez Józefa Dombrowskiego, zamieszkałego w Stettin, Niemcy.

ZATRZYMAJ KASZEL, PRÓBUJ
SEVERA'S COUGH BALSAM.
Skutkuje szybko — kosztuje mało — 25c i 50c.
Severa's Cold and Grip Tablets
powstrzymają zaziębienie szybko. 30c. Probujcie najpierw w aptece.
Severy Kalendarz na rok 1925 do rozdania w aptekach, lub wprost od
W. F. SEVERA CO., - CEDAR RAPIDS IOWA

DO NASZYCH

Korespondentów

Prosimy wszystkich tych, którzy nadsyłają korespondencje lub sprawozdania do „Nowego Świata", aby raczyli pisać:

Atramentem lub na maszynce
po jednej stronie,
na białym papierze,
czarnym atramentem.

Pisanie ołówkiem, czerwonym atramentem lub na żółtym papierze, sprawia drukarzom wiele trudności i wpływa ujemnie na wzrok i nerwy.

Korespondencje, które nie będą odpowiadały wszystkim tym warunkom, będą bezwzględnie wrzucane do kosza.

Do Zarządów Szkół Ludowych w obwodzie Generalnego Konsulatu w New Yorku

Rada Oświatowa Złączonych Polskich Tow. w New Yorku prosi wszystkie zarządy szkół względnie kierowników, czy też prezesów o nadesłanie swych adresów na ręce niżej podpisanego sekretarza najpóźniej do dnia 24-go lutego, b. r. Zawiadamiamy Was, że Rada Oświatowa, mając na celu uruchomienie i udoskonalenie szkółek polskich — zwołuje na dzień 8 marca, o godz. 3ej do Domu Narodowego zebranie reprezentantów wszystkich okolicznych szkół ludowych w celu wspólnego omówienia sprawy szkolnej, t. j. programu, książek, sił nauczycielskich itp. Ze względu na krótki czas — proszę o podanie adresów jak najrychlej. Mając Wasze adresy, zawiadomimy Was bezwłocznie listownie o programie wspólnego zebrania.

Z szacunkiem,
Stanisław Rozen, sekr.
332 E. 73 St., New York City.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Zawiadomienie

Po 3-ch latach ciężkiej choroby przeniosła się do wieczności dnia 16 lutego 1925 r. o godzinie 3-ej rano, Justyna Natkiewicz pozostawiając we smutku swego męża Jana, żonatego syna Leona, synów Adama, Władysława, Kazimierza i córkę Stefanję oraz liczne pokrewieństwo w żałobie.

Wszystkim biorącym udział w naszym smutku, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać.

Zwłoki zmarłej po odprawieniu mszy świętej i requiem będą złożone w rodzinnym grobie na cmentarzu "Mount Calvary" w Linden, N. J.

Jan Natkiewicz z rodziną.

W SOBOTĘ
21-GO LUTEGO
odbędzie się
W AEOLIAN HALL
KONCERT
ZYGMUNTA STOJOWSKIEGO
Pianisty i Kompozytora

Na program składają się kompozycje:

Bethovena, Schumanna, Chopina i Stojowskiego

Autor poraz pierwszy zagra utwory własne: Fantazję op. 38, jakoteż „Polskie Sielanki".

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
GRĘ W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ i ZABAWĘ TANECZNĄ
urządza
SOKÓŁ POLSKI Gn. 7 w New Yorku
w Washington Irving High School, 15-ta ul. i Irving Place
o godzinie 8-ej wieczór— Wstęp dla Pań 35c, dla mężczyzn 50c

WIELKA ZAPAŚNICZA WALKA

W PONIEDZIAŁEK, DNIA 23-GO LUTEGO, 1925
o godzinie 8:15 wieczór
W 71st REGIMENT ARMORY
przy 34-ej ulicy i 4-ej Ave., New York, N. Y.

Władek Zbyszko zmierzy się z **Joe Stecherem**
POLSKI SZAMPION — AM SZ. ŚWIATA
WALKA DO UKOŃCZENIA

Oprócz powyższych, odbędą się zapasy następujących szampionów
FRANK JUDSON (Jedliński) Amerykanin vs. FRANK BRUNO Ukrainiec
JIM LONDOS grecki szampion vs. DAN KOLOFF bułgarski szampjon
Popularne ceny przedwojenne — BILET WSTĘPU $1.00
Miejsca rezerwowane $2 i $3
Bilety wcześniej do nabycia w 71st Regiment Armory

KONCERT ORKIESTRY Namysłowskiego

W YONKERS, N. Y.
W NIEDZIELĘ
22 Lutego
1925 ROKU
o godzinie 8-ej wieczorem
w śródmieściu
W TEATRZE WARBURTON

Bilety wcześniej nabywać można u sekretarzy Towarzystw i w Biurze 6 Yonkers ave., Yonkers, N. Y.

DZIISIAJ!
o godz. 8ej wieczor

TOW. DRAM. I BRAT. POM.
„GWIAZDA WOLNOŚCI"
w Nowym Yorku, N. Y. urządza

31 LETNI WIELKI
BAL MASKOWY

NA DWUCH SALACH
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place, w New Yorku

— DWIE ORKIESTRY —
najlepszego profesora polskiego
CENA BILETU $1.00
Drogocenne nagrody będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy Damskie i Męskie

Philadelphia i okolica

NAMYSŁOWCZYCY PRZYJADĄ DO FILADELFJI

Wychodztwo Polskie w Ameryce, to znaczy miljony Polaków żyjących w Ameryce, witać będą obecnie orkiestrę włościańską pod batutą Stanisława Namysłowskiego. Orkiestra składa się z 45 artystów, którzy występują w barwnych i pięknych strojach narodowych, w prawdziwych sukmanach.

Na program składają się utwory ludowe. Ta muzyka polska, dziarska, pełna werwy i rozmachu, te krakowiaki i mazury, jak je grają na weselach polskich. Witają Namysłowczyków wszędzie, gdzie tylko wieść dochodzi, iż przyjeżdżają, gdyż przywieźli ze sobą ŻYWĄ POLSKĘ, którą słyszeć musicie, przysłuchując się tej muzyce.

Szczególnie chłopi polscy, którzy znają całą treść tej muzyki ludowej, ci którzy żyli na roli, którzy sami tworzyli tę muzykę, przybędą, aby odżyć w tych wspomnieniach.

Orkiestra ta symfoniczna ma cel kulturalny do spełnienia, a szczególnie daje Polakom możność popisywania się przed sąsiadami. Zaproś tych, którzy nie mają szacunku dla Polski, bo jej nie znają. Przyprowadź ze sobą sąsiada amerykanina.

Możesz być dumny i możesz być pewny, że zachwycony będzie i opuści salę Metropolitan Opera House z zupełnie innem pojęciem o Polsce i Polakach.

W sobotę 28 lutego odbędą się w Metropolitan House dwa koncerty, jeden dla tych, którzy wieczorem domu opuścić nie mogą i dla tych, którzy daleko mieszkają, o godzinie 3-ej po południu, drugi o godzinie 8-mej wieczór.

Orkiestra składająca się z 45 muzykantów ze względów technicznych nie może odwiedzić wszystkich małych osad, ale mieszkańcy mniejszych osad w okolicy Filadelfji mogą przyjechać do Filadelfji z całą rodziną, bo to będzie wielkie święto dla wielotysięcznej Polonji filadelfijskiej.

Dlaczego każdy powinien być, a nie tylko być, lecz przekonać się sam, czem jest kościół chrześcijański? Otóż w niedzielę dnia 22 lutego 1925 r., o godzinie 7:15 wieczorem, ks. J. Sztuk wypowie naukę: "Dlaczego każdy powinien być członkiem, a jeśli nie członkiem, to sympatykiem kościoła chrześcijańskiego?" Zaś o godzinie 11 przed południem wypowie naukę: „Poświęcenie się". — Wstęp wolny. Prosimy niepominąć tak ważnej sposobności, lecz być obecnym w Audytorjum kościoła przy Pine St. pomiędzy S. 4 i 5 St.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila, Pa.
KORONY, MOSTKI, PLOMBOWANIE
wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.
Godziny ofisowe: — od 9-ej rano, do 9-tej wieczorem.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!
Związek Teatrów Polskich
wystawi wspaniałą Krotochwilę w 4 aktach, p. t:
„SZALONY POMYSŁ"
W NIEDZIELĘ, DNIA 22-GO LUTEGO, 1925 ROKU
Początek o godzinie 7:45 wieczorem
W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount Avenue
M. DĄBROWSKI, reżyser
MUZYKA E. RYGLEWICZA
O liczny współudział uprasza KOMITET Z. T. P.

Poraz pierwszy ————————— w Filadelfji
Artystyczny
BAL PODLOTKÓW
Pierwszego Polskiego Baletu A. D. Niementowskiej-Krupskiej
WTOREK, 24-GO LUTEGO (Ostatni dzień zapust)
W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount Ave.
Sensacją wieczoru będą tańce pupilek baletu na sali; personifikacja „KARNAWAŁU I POPIELCA" i „DZIEWICZY WIECZÓR" G Zapolskiej pod reżyserją p. M. Dąbrowskiego — Wstęp za zaproszeniami $1.00. — Początek o 8-ej wieczór. — Zaproszenia można otrzymać w Zarządzie Polskiego Baletu w Domu Polskim

75,000
POLAKÓW
W PHILADELPHII
i OKOLICY
szykuje się na
NA 2 KONCERTY
NAMYSŁOWCZYKÓW
W SOBOTĘ, DNIA 28-GO LUTEGO 1925
W METROPOLITAN OPERA HOUSE
1-szy Koncert o godz. 3-ej popoł.
2-gi Koncert o godz. 8-ej wiecz.
45 ARTYSTÓW W SUKMANACH!
MUZYKA LUDOWA POLSKA!
Wszystkie osady polskie witają ich manifestacyjnie!

Ze Związku Teatrów Polskich w Philadelphia, Pa.

Związek Teatrów Polskich organizacja teatralna aczkolwiek amator., rości pretensje poziomu artystycznego par exellence. Nie bezpodstawnie oczywiście, czego dowodem chociażby ostatnia sztuka oddana bez usterek panujących wszechwładnie przy innych zespołach teatralnych. Pomijając znaczenie jakiego Związek Teatrów, doznaje przez wystawianie sztuk takich jak ostatnia pióra mistrza Sienkiewicza.

Choć z drugiej strony to właściwie mówiąc nie warto dawać sztuk o jakimś społecznym znaczeniu, myśli głębokiej, wychowawczej, czy też sztuki istotnej, jak są, naprzykład, niektóre utwory teatralne.

Znając stosunki teatralne w Philadelphii polskie naturalnie nie mogę wyjść z podziwu jak nasza Polonja potrafiła zejść na manowce, iż gromadnie idzie na sztukę, a właściwie nie sztukę ale pikanterję teatralną, podczas gdy zespół Związku Teatrów zaledwie 200 osób zgromadzi, dlatego tylko, że wystawia sztukę a nie sos teatralny.

Dość uprzytomnić sobie takie wielkie dzieła teatralne jak Mazepa, Mindowe, Zbójcy, Czartowska Ława, oraz parę historycznych, które to sztuki ściągały pokaźne gromady publiczności, gdy teraz to tylko sos i pikanterja ściągają tłumy. Czy może dlatego, że w oprawie artystycznej? Ha! nie dziw, toć naprzykład Teatr Polski z New Yorku same gwiazdy reprezentuje, słusznie też dostaje zapłatę poparciem licznym.

Ciekawe jak wielkie poparcie doznałaby sztuka choćby jedna z powyższych? Takie niezmiernie cudne dzieła sceniczne jak Słowackiego, Wyspiańskiego i innych twórców i rzeźbiarzy słowa i duszy polskiej, usuwane są hen gdzieś w szufladę niewidoczną w pył zapomnienia, zaś miejsce ich zdobywają sztuki "śmieszne."

Ażeby zaś nie posądzono zespół Związku Teatrów Polskich, iż może dlatego gra owe wielkie dzieła (i nudne w niejednym pojęciu) tym samym łatwiejsze od lekkich komedji, następna sztuka Związku Teatrów Polskich będzie jedną z tych "śmiesznych" do rozpuku w niczym nie ustępująca nawet artystom.

Nie przestaję się łudzić nadzieją, że niedługo Polonja nasza przestanie karmić nas swoją antypatją, przychodząc na nasze sztuki nie mniej licznie od teatrów artystycznych, dodając nam bodźca do dalszej pracy na polu sztuki naszej polskiej a coraz to więcej zaniedbywanej i poprostu poniżanej.

Apeluję zarazem do różnych luzem chodzących amatorów i odtwórców scenicznych, ażeby zaciągali się w nasze szeregi tak, iżbyśmy mogli stworzyć gromadkę pokaźną, zasobną w najróżnorodniejsze charaktery, odpowiadające niezliczonej ilości tychże charakterów w życiu codziennym.

M. DĄBROWSKI.

ZAWIADOMIENIA

ANSONIA, CONN.

Pierwszy bal dziatwy sokolej odbędzie się dnia 21go lutego w Sokolni, 1 Maple St., początek o godz. 6:30 wieczorem. Oprócz tańców, dziatwa stanie do popisów w ćwiczeniach wolnych 5-cio obrazowych.

Spodziewamy się, że Sz. Rodacy i Rodaczki przybędą licznie na bal dziatwy, aby przy dźwiękach muzyki polskiej mile się ubawić, jak również popatrzeć na pracę dziatwy sokolej.

Bal dziatwy godny jest poparcia, aby ich kasę zasilić na potrzeby sportowe, to też spodziewając się poparcia Sz. Rodaków i Rodaczek, zapraszamy do wspólnej zabawy i pracy dla dobra dziatwy. KOMITET.

BRIGDEPORT, CONN.

W niedzielę, dnia 22-go lutego, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczorem, w Sali Polsko-Narodowej, pn. 45 California St., odegraną zostanie komedja pod tytułem "Kajcio", pióra Stanisła Dobrzańskiego, oraz będą wykonane inne atrakcje.

Będzie to wieczór śmiechu i radości. Obywatel Pluciński wypowie monolog „Mojsie na Wojnie".

Cena biletu 25c. Bilet wstępu wygrywa piękny przedmiot.

Wszystkich zaprasza,
KOM. KOLA AMATORSKIEGO.

JEWETT CITY, CONN.

Wielki bal karnawałowy.

Wielki bal karnawałowy urządza Komitet Polskiej Szkoły im. H. Sienkiewicza w Jewett City, Conn,, na sali Korporacyjnej w sobotę w wieczór o godzinie 7:30, dnia 21 lutego.

Na bal komitet zaprasza wszystkich miłośników zabawy, miejscowych i poza miejscowych gości.

Dochód z balu na cel oświatowy.
Komitet Szkolny.

Z POLSKI

W ŁODZI BEZROBOTNI PADAJĄ Z GŁODU NA ULICY

Łódzki „Kurjer Wieczorny" podnosi katastrofalne położenie mnóstwa ludzi, pozbawionych w Łodzi pracy, tymczasem — jak pisze — prócz zabawki w postaci „pudełka szczęścia" nikt prawie nic nie czyni.

„A — dodaje — gnębiące szerokie masy z przeróżnych sfer straszliwe bezrobocie, zatacza coraz szersze kręgi.

Ludzie wysprzedali wszystkie sprzęty, na targowisko starzyzny poszły poduszki i łóżka, sprzedano zimowy przyodziewek i wreszcie niema już co sprzedawać. Nędza rozsiadła się po izbach robotniczych i głód począł bezlitośnie dławić przemożną część ludności robotniczej naszego miasta.

Ludzie, którzy wstydzą się żebrać, którzy raczej wolą zginąć, niżli wyciągnąć rękę po prośbie, cóż mogą dziś uczynić?

Gdzie jest ratunek? Od kogo — choćby pożyczą na chleb codzienny, gdy wszyscy sąsiedzi i znajomi stoją przed tem samem rozpaczliwem widmem śmierci głodowej?!

Sytuacja bezrobotnych jest więcej niż rozpaczliwa.

Należy pośpieszyć z jaknajdalej idącą pomocą.

Społeczeństwo i państwo mają obowiązek wobec swych członków i obywateli.

Poniżej — pisze ów dziennik dalej — przytaczamy szereg wypadków osłabienia z głodu, które niech służą za dowód straszliwej sytuacji, która wymaga natychmiastowego ratunku:

Jan Woźniak, bez stałego miejsca zamieszkania, osłabł z głodu przy ulicy Zgierskiej 12. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do zbiorni miejskiej.

Zofja Kraczek, zamieszkała przy ulicy Wspólnej 19, upadła z głodu i wycieńczenia przy ulicy Drewnowskiej 13. Lekarz pogotowia odwiózł ją do zbiorni miejskiej.

18-letnia Marja Pogińska, bez zajęcia i bezdomna, osłabła z wycieńczenia w bramie przy ulicy Piotrkowskiej 172. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do zbiorni miejskiej.

ZJAZD KUPCÓW ŻYDOWSKICH PRZECIW GRABSKIEMU

WARSZAWA. — Pierwsi podnieśli alarm, że p. Grabski dobija ich podatkami — wielcy agrarjusze, a za nimi grubsi kmiecie z pod Witosowego znaku... Odezwały się też wnet lamenty matadorów przemysłu. Wreszcie przyłączyli się do tego chóru kupcy.

W Warszawie odbył się świeżo zjazd kupiectwa żydowskiego. W sprawozdaniu z tego zjazdu organ żydowski „Nasz Przegląd" opisał, jak żydzi dzięki polityce podatkowej p. Grabskiego doszli do ostatniej mety męczeństwa: dawniej — w dobie prześladowań w Europie — uciekali z miasta do miasta; teraz pod rządami Grabskiego muszą wprost uciekać — tycia... W Łodzi kroczą po ulicach „już żywe trupy". Kupiectwo ginie...

Warszawski „Kurjer Poranny" tytułuje sprawozdanie z tego zjazdu nawpół biblijnie: „Grabski-faraon i Mojżesz-Michalski", gdyż w tymże numerze „Naszego Przeglądu" są zestawieni ci dwaj włodarze skarbu i rzucony promyk nadziei, że wszystko da się jeszcze uratować, jeżeli p. Michalski zastąpi Grabskiego...

P. Hajman, adwokat z Łodzi dał przytem praktyczną radę: połączyć się z „Lewiatanem" i stworzyć w ten sposób potężny blok polityczny...

W polityce uosobieniem „Lewiatanu", wielkim jego mistrzem jest, jak wiadomo... endek p. Wierzbicki.

Ale, gdy chodzi o uwolnienie się od „faraona" — czy „Heroda", wszystkie interesowane strony odnajdą się nawzajem.

Przegrupują się inaczej. I inne będzie miało znaczenie: „Swój do swego po swoje".

BANDYCI MORDUJĄ SIĘ NAWZAJEM

NOWOGRÓDEK. — Dnia 26 z. m. w lesie rządowym puszczy Nalibockiej patroł policyjny znalazł trupa bandyty, którego władze bezpieczeństwa poznały jako dawno poszukiwanego przestępcy. Doraźnie przeprowadzone dochodzenie potwierdziło przypuszczenia co do osoby zamordowanego. Okazał się nim niejaki Jan Szwiko.

Narazie dochodzenie wykazało, że Szwiko zamordowany został przez współtowarzyszy, gdyż zajmował się tajnem gorzelnictwem, którego zyskami nie dzielił się z bandą. Dochodzenia w toku.

Wiadomości z New Jersey

WIELKI KONCERT
Towarzystwo Śpiewu „HARMONJA" w Jersey City, N. J.
W NIEDZIELĘ, 22-GO LUTEGO, 1925 ROKU
(Następny dzień świętą Washingtona)
W SALI BIAŁEGO ORŁA, 335 Newark Avenue
Początek o godzinie 8:15 wieczorem
PO KONCERCIE WESOŁA ZABAWA DO RANA
W koncercie przyjmą udział wybitni artyści operowi: Panna *Leonja Ogrodzka*; P. *Napoleon Szczawiński, tenor*; 14-letni *Boleś Koprowski*, wirtuoz na skrzypcach; *P. Fryczyński*, artysta amator. Koncert odbędzie się pod batutą ogólnie znanego prof. dyrygenta p. A. *Nowackiego*. Koncert upiększą śpiewy chóralne Harmonji i Haliny

JERSEY CITY, N. J.

Namysłowczycy na koncercie Harmonji w Jersey City

Będv obecni duchem. Rzeczywiście będą obecni wszyscy dobrze myślący rodacy których dusza odczuwa potrzebę usłyszenia harmonijnych śpiewów i dźwięków.

Pierwszorzędni artyści wezmą udział w wykonaniu programu koncertu.

Bohaterem dnia będzie Napoleon Szczawiński, artysta na miarę pierwszorzędnych artystów europejskich. Pan Szczawiński przybył do Stanów Zjednoczonych przed kilkunastu dniami i dał się poznać Polonji w New Yorku, która nadaje dobry ton całemu wychodźtwu na polu artystycznym.

Miara talentu artystycznego pana Szczawińskiego jest opinją powszechnie znanego artysty Stojowskiego, który jest zdania, że głos pana Szczawińskiego podoba mu się lepiej niż głos króla tenorów polskich Dygasa.

Znana bohaterka z roki Halki panna Leonja Ogrodzka niewątpliwie oczaruje swym pięknym głosem słuchaczy. Reszta zespołu artystycznego sprawi słuchaczom prawdziwą niespodziankę.

Rodacy z Jersey City przyjdźcie w niedzielę, dnia 22-go lutego, o godzinie 8:15 wieczorem do sali Białego Orła pn. 335 Newark Ave., by nie stracić sposobności wzięcia udziału w prawdziwej uczcie duchowej.

Po koncercie wesoła zabawa do białego rana z okazji, że następny dzień jako święto Washingtona jest wolny od pracy.

W niedzielę, dnia 22 lutego odbędzie się w Jersey City w Victory Hall występ największego polskiego siłacza Władysława Maksymiaka, który publiczność zachwyci, popisując się nadludzką swą siłą.

Maksymiak obecnie objeżdża kolonje amerykańskie i w podziw wprawia tysięczne tłumy ciekawych, którzy spieszą na widowiska tak rzadkie i niezrównane. Spodziewamy się że i Was spotkamy w niedzielę, dnia 22 lutego w Victory Hall na rogu York i Henderson Street. Ceny są umiarkowane.

Zawiadomienie

Posiedzenie dyskusyjne Oddziału im. L. Waryńskiego Związku Socjalistów Polskich, odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go lutego, o godzinie 10-ej rano, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick St.

Temat dyskusji jest bardzo interesujący. Obecność wszystkich towarzyszy jest konieczną. Punktualność nie zaszkodzi.

Z biura Polskiego Uniwersytetu Ludowego.

Słuchacze uczęszczający na odczyty P.U.L. będą mieli sposobność usłyszeć bardzo interesujący odczyt, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego, o godzinie 3 po południu, w lokalu zwykłych zebrań, 574 Jersey Ave.

Odczyt tym razem wygłosi ob. Maszkowska z New Yorku, prelegentka z Wydziału Oświatowego przy „Nowym Świecie", na temat

Rola kobiety w Polsce Ludowej.

Powyższy temat odczytu powinien zainteresować każdego trzeźwo myślącego Polaka i Polkę. Dzieci uczęszczające do klasy III-ej szkoły polskiego języka przy P.U.L. również są proszone.

Niema najmniejszej wątpliwości, iż każdy obywatel i obywatelka interesuje się sprawami odbudowy swego kraju.

PASSAIC

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiamy członków i sympatyków Związku Socjalistów Polskich, że posiedzenie dyskusyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go lutego, o godzinie 10-ej rano. w Domu Ludowym, pn. 1-3 Monroe St. Przybywajcie! Wiele ciekawych spraw i kwestji do omówienia, a przedewszystkiem przybędzie gość z New Yorku, tow-ka Stanisława Kucharska, redaktorka "Przemysłowej Demokracji" i weźmie udział w dyskusji.

Nie wątpimy, że wszyscy członkowie będą obecni na tym ważnym zebraniu.

ODDZIAŁ Im. OSSOWSKIEGO, Z. S. P.

Baczność Polonja!

Placówka 36 Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Passaic, N. J. urządza wielką zabawę na zakończenie karnawału, we wtorek, dnia 24-go lutego. Początek o godzinię 7-ej wieczór. Muzyka I. Williams.

UWAGA! Ponieważ jest to ostatnia zabawa przed postem, więc my weterani dołożyliśmy wszelkich starań, aby powyższa zabawa była jak najlepsza, aby dać szan. polonji mile spędzić czas przy dźwiękach wybornej orkiestry.

Ponieważ zawsze jesteśmy mile i szczerze popierani przez szan. polonję, mamy ufną nadzieję, że na tej pączkowej zabawie nie braknie nikogo.

Kto chce się wesoło zabawić i spędzić mile wieczór między swymi, niech spieszy!

Z góry serdecznie dziękujemy za liczne przybycie. Cześć!

WETERANI ARMJI POL.

NEWARK

Trupa artystów z Polski w objeździe

Rewja operetek najnowszych wystawioną będzie w różnych osiedlach polskich w Ameryce

Grono wybitnych i utalentowanych artystów z Polski rusza za dni kilka w objazd po osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych. Są to śpiewacy i śpiewaczki, znani w szerokich kołach miłośników muzyki i sceny w "starym kraju", jak naprzykład, pani Marja Marjewska, pan Adam Miłosza i pan Napoleon Szczawiński. Do grona występujących należy również pani Teodora Wiśniewska z Los Angeles, Calif., znana zaszczytnie z występów koncertowych nad Pacyfikiem.

Repertuar wspomnianego powyżej grona artystów jest niezwykle urozmaicony. Obejmuje bowiem najlepsze fragmenta z najnowszych operetek i obfituje nietylko w momenta, które są prawdziwą ucztą dla miłośników muzyki, lecz pozatem w tryskający żywy i zdrowy humor, który wywołuje wszędzie kaskady szczerego śmiechu.

Artyści nasi, przybyli z Polski, pokażą zatem szerszym kołom wychodźtwa naszego prawdziwe perły sceny operetkowej warszawskiej, na której odnieśli tyle tryumfów. Jest to zespół dobrany i zgrany już. Popisy ich ściągać będą nietylko starszych, lecz zapewne i młodszych, gdyż na programie są również występy baletowe, reprezentowane przez jedną z najlepszych baletnic.

Gdzie tylko przeto tutaj na Wschodzie ukaże się grono tych artystów z Polski — spieszyć będą tłumnie rodacy i rodaczki. I napewno nie zawiodą się. Kto raz pójdzie, nie pożałuje i wyczekiwać będzie z niecierpliwością następnego przedstawienia.

Jerzy Waleński

lat 39 z pn. 623 Holland Ave., Passaic został wczoraj najechany przez auto, przy narożniku ulic Jones i South Orange Ave. Sprawca wypadku W. Kress, z Bloomfield, odwiózł go do szpitala miejskiego. Rany Waleńskie go nie są groźne, gdyż sam wrócił do domu.

Bal Karnawałowy

Dotychczas w tym sezonie karnawałowym mieliśmy balów bez liku. Ale żaden z tych balów nie był na taki cel, jakim będzie bal karnawałowy, urządzony staraniem Komitetu Ratunkowego, w sobotę, dnia 21-go lutego, w sali parafjalnej św. Stanisława, przy Livingston St., gdyż jak wszystkim wiadomo, wszelkie dochody z balów i innych zabaw urządzanych przez Komitet Ratunkowy, są przeznaczone na wsparcie wdów i sierot. Czyż to nie piękny cel?

Bal karnawałowy Komitetu Ratunkowego będzie nie częstą okazją, połączenia przyjemności z dobrym celem. Przeto nikogo nie powinno braknąć. Komitet energicznie postarał się o wszystko potrzebne do ubawienia gości.

BAYONNE, N. J.

Baczność Rodacy!

Klub Polsko Literacki urządza pierwszy wielki roczny Bal w hali Bayonne Democratic Club, na rogu Broadway i 27 ulicy o godzinie 8 wieczorem, dnia 21 lutego.

Do tańca przygrywać będzie jedyna polska orkiestra z naszego miasta „Rajska Orkiestra". — Bilet 50c.

Fr. Tolonko.

Harrison, Kearny, N. J. i okolica

Już w sobotę, dnia 21-go lutego, będzie otwarcie najpiękniejszego Domu Polskiego wraz ze sceną przy Johnston Ave. i John St., w Kearny, N. J.

Na otwarcie przyrzekła przybyć pani Eugenja Gregorkiewicz, śpiewaczka teatrów i opery warszawskiej, która swym wdzięcznym śpiewem umie chwytać za serca.

Również p. L. Bajkowski, z Nutley, N. J., przyrzekł wypowiedzieć kilka arcywesołych monologów.

Wejście na otwarcie Domu Polskiego jest bezpłatne i bilety u pana Kapicy, Real Estate, pn. 103 N. 4th St., Harrison, N. J. są rozchwytywane, więc jeśli kto pragnie się godnie zabawić i usłyszeć niecodzienną śpiewaczkę i p. Bajkowskiego, niech spieszy zaraz zaopatrzyć się w bezpłatny bilet wejścia.

Nadmienić wypada, że muzyka zamówiona pierwszorzędna braci Woźniaków z Harrison, N. J., więc jest gwarancja dobrze się wytańczyć.

WIECZÓR
OPERETKI POLSKIEJ
W NIEDZIELĘ 1-go MARCA
o godz. 8-ej wieczorem
W SALI PARAFJALNEJ ŚW. STANISŁAWA
przy Livington St.
w Newark, N. J.
Występują artyści z Polski:
PANI MARJA MARJEWSKA;
P. TEODOR WIŚNIEWSKI;
P. ADAM MIŁOSZA;
i P. NAPOLEON SZCZAWIŃSKI
Repertuar niezwykle bogaty — Rewja najnowszych operetek. Coś niezwykłego w Ameryce

BACZNOĆ PASSAIC I OKOLICA!
Na żądanie publiczności Komitet Polskich Pań
odegra dwie sztuki pod tytułem
„CZARY" i „WESELE ZOSI" ze śpiewami i tańcami
W NIEDZIELĘ, 22-go LUTEGO, b. r.
Na Sali Parafjalnej św. Józefa, przy Monroe St.
Po przedstawieniu tańce.

BACZNOŚĆ PASSAIC!
Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza, urządza
Zabawę Taneczną
W SOBOTĘ, DNIA 21-GO LUTEGO, 1925 ROKU
NA SALI OB. J. MACIĄGA, 40—3-cia ulica
Muzyka doborowa Pana J. Szczygła
Dochód przeznaczony na prowadzenie tejże szkoły

W Niedzielę, dnia 22-go lutego
o godzinie 8-ej wieczór
W JERSEY CITY, N. J.
w sali paraf. „Victory Hall, cor. York i Henderson ulicy
wystąpi poraz pierwszy, znany polski siłacz i pięściarz
Władysław Maksymiak
BEZKONKURENCYJNY „KRÓL"
„CIĘŻARÓW I ŻELAZA"
który popisywać się będzie nadludzką swą siłą, z niewidzianemi dotychczas produkcjami atletycznemi.
Śpieszcie zobaczyć swego rodaka, najsilniejszego człowieka na świecie który niedawno przybył z Polski.
CENY UMIARKOWANE.

JUTRO!
o godz. 2-ej popoł.
Człowiek o dwóch głowach
albo SZEWC I OBYWATEL ZIEMSKI
W AUDITORIUM Y. M. C. A.
Avenue E. i 22-ga ulica
BAYONNE, N. J.
TEATR POLONIA
Udział biorą siły doborowe
CZĘŚĆ DOCHODU NA CEL DOBROCZYNNY

Nowy Swiat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street'ą)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

WALNY ZJAZD STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Zjechali się dzisiaj do Toledo, Ohio członkowie Stowarzyszenia Mechaników. Na zjeździe, który bezwarunkowo będzie przełomowym i decydującym o przyszłości tej przemysłowej organizacji robotniczej, delegaci filij, rozrzuconych po całych Stanach Zjednoczonych, mają powziąć uchwały, znaczenie których nie może być oceniane jedynie z punktu widzenia materjalnego przedsiębiorstwa. Rezultaty zjazdu będą miały znaczenie moralne, oczywiście dodatnie lub ujemne, w zależności od tego, jak potoczą się obrady i dyskusje i co będzie dominować nad zjazdem — trzeźwość i rozsądek, czy zapalczywość i kwestje osobiste.

Nie jest naszem zadaniem wtrącanie się do wewnętrznych spraw Stowarzyszenia, jako organizacji przemysłowej. Stowarzyszenie Mechaników jest korporacją, posiada swoje prawa i konstytucję. Przestrzeganie, czy też, jeżeli zachodzi potrzeba zmiana tych praw i konstytucji, należy wyłącznie do członków Stow., ściślej mówiąc, do walnych zjazdów akcjonarjuszy.

Wśród członków od dłuższego czasu panuje wzburzenie i niepokój. Zwykła rzecz w takich wypadkach, gdzie 14,000 udziałowców musi powierzyć swój majątek w ręce kilku, lub kilkunastu jednostek, a przedsiębiorstwa nie przynoszą dochodów, lecz straty.

Nie wchodzimy w szczegóły i motywy obecnego zatargu masy członków z zarządem Stowarzyszenia. Nie uważamy go bynajmniej za tak poważny, by dobra wola usunąć go nie mogła.

Bo główną podstawą, na której oprzeć się może sanacja stosunków jest fakt, że przedsiębiorstwa Stowarzyszenia w Polsce finansowo zabezpieczają w danej chwili wartość każdego udziału. Nie jest to majątek fikcyjny, na papierze, ale rzeczywisty, który według oceny fachowców i z sobą walczących, wart jest dzisiaj przynajmniej tyle, ile trzebaby do zaspokojenia pretensji udziałowców.

A więc kwestja materjalna w zasadzie nie powinna być powodem do jakiejkolwiek „katastrofy", jeżeli delegaci na zjeździe mniej będą zajmować się szczegółami, a na rzecz główną skupią swoją uwagę.

Na zjazdach tego rodzaju zazwyczaj istota rzeczy tonie zupełnie w drobiazgach. Starają się o to ci, którzy skierowaniem dyskusji na tematy osobiste, a więc najbardziej drażliwe, z rozgorączkowania i chaosu dla siebie złote rybki wyciągają.

Należy pamiętać, że to, co się stało w gospodarce przedsiębiorstwami Stowarzyszenia, już się nie odstanie. Spierać się o winy tego lub innego urzędnika, to strata czasu, który musi wystarczyć na kwestję podstawową, a mianowicie na **ZABEZPIECZENIE** gospodarki, aby na przyszłość odpowiadała interesom nie pewnych grup, ale **WSZYSTKICH** udziałowców Stowarzyszenia Mechaników.

Tyle o stronie materjalnej. Obchodzi ona wyłącznie tych, którzy w przedsiębiorstwa Mechaników pieniądze włożyli. Interesuje zaś bardzo mało, albo wcale tych, którzy z Stowarzyszeniem Mech. nic wspólnego nie mają. Lecz delegaci zjazdu w Toledo, a z nimi wszyscy członkowie Mech. muszą zdawać sobie sprawę, że tutaj nietylko o kwestje materjalne chodzi. Stowarzyszenie Mechaników powstało i zostało zorganizowane na hasłach idejowych. Z niezliczonego szeregu korporacyj powojennych na wychodźtwie, to jedno się wśród bankructw i ruiny ostało.

Nie dały się urzeczywistnić ideje kooperatywne, głoszone przez założycieli, ale tem niemniej Stowarzyszenie stanęło silnie, jako organizacja przemysłowa robotnicza na wychodźtwie i jako jedyny znak widomy wysiłków emigracji w kierunku gospodarczej pomocy dla Polski. Całe masy członków Stowarzyszenia, kupując udziały studolarowe, nie kupowali ich z celem osiągnięcia zysków, a z pobudek czysto idejowych. Pragnęli mieć w Polsce potężną machinę przemysłową, która nie byłaby li tylko kapitalistycznem przedsiębiorstwem, ale placówką zorganizowanego robotnika polskiego, z podłożem nietylko ekonomicznym, ale i obywatelsko-społecznym.

Gdy w toku dyskusji zjazdowych zebrani w Toledo delegaci będą omawiać materjalne bolączki Stowarzyszenia, niech na chwilę nie zapomną o moralnej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży wobec wychodźtwa i Polski. Niech pamiętają, że z Stowarzyszeniem Mechaników jest coś więcej związane oprócz studolarowych akcyj i że właśnie materjalne kwestje łatwiej mogą być rozwiązane, jeżeli nie zostanie odrzucona precz strona moralna.

Niewątpliwie wszystkich nas boli każda strata materjalna Stowarzyszenia.

Lecz wielu i to bardzo wielu, nierównie więcej bolałaby utrata moralnego znaczenia, jakie Mechanicy zdobyli, budując wielkie i piękne przedsiębiorstwa w Polsce.

Składając życzenia delegatom, by obrady ich zjazdowe przyniosły radykalne uzdrowienie stosunków w Stowarzyszeniu, mamy nadzieję, że uzdrowienie to zostanie dokonane dostojnie, trzeźwo i rozumnie, jak przystało na świadomych zadań społecznych obywateli. wb.

STRAJK KRAWCÓW

Zastrajkowali pracownicy krawieccy przemysłu bieliźnianego w New Yorku.

Żądają oni 20 procent podwyżki płac, kompletnej unjonizacji i odnowienia przez pracodawców pewnych umów, które przestały obowiązywać 21 stycznia.

Według oświadczeń kierowników strajku, chodzi tutaj zasadniczo nie o podwyżkę, ale o wzmocnienie unji, która w przemyśle krawieckim wogóle jest przedmiotem niemal ciągłej walki.

Według twierdzeń pracodawców, najniższa płaca robotnika krawieckiego w dotkniętym strajkiem przemyśle, wynosi 20 dolarów, a przeciętna od 26 do 28 dolarów tygodniowo. Tymczasem strajkierzy oświadczają, że w wielu zakładach robotnicy nie otrzymują więcej ponad 12 dolarów tygodniowo, a przeciętna płaca wynosi od 18 do 20 dolarów.

Lecz jak zaznaczyliśmy wyżej, kwestja płac w tym wypadku drugorzędną odgrywa rolę. Strajk ma charakter walki organizacyjnej o objęcie tych zakładów, które nieunijne, wyzyskując robotników, tym samym szkodzą pracownikom w zakładach unijnych.

Zdaje się, że strajk ten jest jednym z pierwszych, które są przewidywane nietylko w krawiectwie, lecz i innych przemysłach.

Są oznaki na niebie i na ziemi, że walka kapitału z unjami, rozpocznie się niezadługo na całej linji, wbrew szumnym zapowiedziom, że rok 1925 będzie rokiem największego „prosperity" w historji Stanów Zjednoczonych.

* * *

CZECHOSŁOWACJA, CZY CZECHO-SŁOWACJA?

Przywódca autonomistów słowackich, ks. Hlinka, wystosował list do kanclerza austrjackiego w imieniu posłów i senatorów słowackiej partji ludowej. List ten ze względu na oryginalny temat jaki porusza zwrócił na siebie uwagę tutejszych kół politycznych. Ks. Hlinka protestuje mianowicie przeciwko rozporządzeniu, ogłoszonemu przez rząd austrjacki, który zaleca pisać nazwę republiki czechosłowackiej jednym słowem „Czechosłowacja". Hlinka protestuje przeciwko tej pisowni, twierdząc, że jedyną prawdziwą i usprawiedliwioną pisownią jest pisanie słowa Czechosłowacja, umieszczając kreskę między słowami Czecho i Słowacja. Kwestja pisowni ma daleko poważniejsze znaczenie, niżby się zdawało. Zamiarem polityków czeskich jest rozpowszechnienie mniemania, że istnieje naród czeskosłowacki i język czeskosłowacki. Tym tendencjom odpowiada pisownia słowa Czechosłowacja, jak zalecał rząd austrjacki. Tymczasem w istocie rzeczy istnieje odrębny naród słowacki, a republika czeskosłowacka jest związkiem Czechów i Słowaków. W myśl traktatu w St. Germain należy pisać nazwę republiki dwoma słowami przedzielonemi kreską.

* * *

Na giełdzie nowojorskiej Wall Street, spadają akcje. Jak przewidzieliśmy, tak się dzieje. Na windowaniu wartości akcji zarobili finansiści ogromne pieniądze. Na spadku stracą drobni inwestorzy i drobni spekulanci.

Dr. Władysław Konluszewski:

NA POSTERUNKU

„Dyplomatyczne" sztuki wydziałowych kongresowiczów

W klerykalnych pismach agitowany „kongres" wychodźtwa wydziałowego znakomicie się zapowiada — na papierze!

W Chicago — podniecają się tą sprawą jedynie szczupłe gromadki kierowników parafjalnych lub sklerykalizowanych organizacyj, inicjatorzy wydziałowi i kilku urzędników Z. N. P., dla których uchwały sejmowe nigdy nie miały znaczenia, po złapaniu „posadki". Natomiast 99.999999% Polonji chicagoskiej sprawą kongresu nie interesuje się zupełnie.

Naturalnie, czytelnicy zechcą na to dowodów. Służymy: Publiczny wiec niedzielny (15go lutego) w sprawie „kongresu" zwoływany hałaśliwie do Domu Zjednoczenia—skończył się fiaskiem. Udało się natomiast już kilka konferencji różnych komisji „przedkongresowych", oraz poczęstunków, co do frekwencji... bo poza sfery parafjalne „kongresu" jeszcze nie posunięto, wszyscy bowiem dotychczasowi adherenci, choć różne noszą „etykiety" inercyjnie lub z przekonania za swoje godło najwyższe księżą mają rewerendę.

Już to brutalne, już to aksamitne, lub lukrecjowe artykuły różnych księży, drukowane pod adresem cenzora i zarządu centralnego Z. N. P., oraz bezpośrednie wpływy sutannianych dyplomatów — pociągnęły część zarządu centralnego Z. N. P. ku „kongresowiczom", Wydziałowi, czyli księżom. Wprawdzie pewni panowie już zapomnieli, którą ręką należy się żegnać, lecz inklinacje ich geszefciarskie nakazują im nawiązanie „zgody" z klerem, choć to już tak niedawno dotkliwie Z. N. P. — mu zaszkodziło, a Sejm organizacji tej dalszej spółki zakazał. Wiadomo bowiem — że każda spółka z klerem polega na tem, że kler bierze, a inni wspólnicy dają. Oburzająco zachowuje się np. p. Żychliński, który wstąpił do jakiejś „naczelnej rady kongresowej", ale nie jako prezes Z. N. P., a tylko jako prywatna osoba. P. Żychliński powinien wiedzieć, że tego rodzaju „rozdwajanie" się jest absurdem, w tym wypadku, bo „kongres" nawet tylko wydziałowy ma wszelkie cechy, jakkolwiek ujemnego, jednak publicznego, społecznego występowania. Pan Żychliński mógłby pojechać na chrzciny do p. organisty parafji św. Trójcy, jako osoba prywatna, ale udział jego w jakiejkolwiek akcji pro-wydziałowej, w związku z „kongresem" nie da się przeszwarcować pod przykrywką „prywatnego" charakteru. Pan Żychliński zresztą za dobrze znać powinien wydział narodowy, by na chwilę przypuszczać, że księża tak znowu bardzo pożądają jego „prywatnej" osoby. Im chodzi o prezesa Z. N. P., aby się tym atutem bronić przeciw cenzorowi Z. N. P. i do Z. N. P. wprowadzić dysharmonję, która może być bardziej szkodliwą w ostatecznych swych skutkach, aniżeli „dożywotni" urzędnicy Z. N. P. są w stanie przewidzieć. W każdym razie nie popchnął p. Żychlińskiego w ramiona księży wzgląd na dobro Z. N. P.!

Prasa wydziałowa już bębni, na wsze świata strony, że przy wydziale narodowym, czyli przy sprawie kongresu, czyli przy księżach — stają — WSZYSCY, a to z tej racji, że omotano p. Żychlińskiego, że wysłano zaproszenie do cenzora Z. N. P., i w ostatnich 24 godzinach rozesłano listy do kilku wybitniejszych kierowników organizacyj lewicowych. — Zrobiono to na kolanie, w ostatniej chwili. W organie naczelnym wydziału narodowego wymienia się jedynie prawicowe organizacje, bo miłość i zgoda — miłością i zgodą, ale polscy socjaliści, wyzwoleńcy, klasowe unje robotnicze, Spójnia itp. — są dalej „tabu" dla kierowników wydziałowych.

To szumnie ogłaszane zebranie WSZYSTKICH, urządzono we wtorek, 17-go lutego, wśródmiejskim hotelu, o godzinie 10ej rano, widocznie dlatego, aby nikt z ludzi pracujących nie mógł na nie przyjść. Tylko bowiem wielcy „panowie" i księża mogą bawić się w „zbawianie ojczyzny" w ciągu dnia roboczego. Olbrzymi ogół pracowników społeczno-politycznych tylko wieczorami, — po pracy na chleb, może na zebrania uczęszczać. Mniejsza zresztą o to. Zasadniczą bowiem kwestją to forsowanie jakiejś rady naczelnej kongresu przez menerów wydziałowych, choć wiedziano, że przybyli goście nie mają upoważnień od swych organizacyj. Tak to pojmuje się demokrację! Daje to przedsmak tego, co to się dziać będzie na „kongresie" i w jaki to cudowny sposób ten „kongres" będzie wyrazem „woli i dążeń zorganizowanego, całego wychodźtwa polskiego w Ameryce".

Mimo oświadczenia dwuch, czy trzech lewicowców, że są na zebraniu jedynie w charakterze obserwatorów, i mimo nieobecność senzora Z. N. P. — gospodarze zebrania, z zachowaniem wszelkich form, iście demokratycznie sformowali sobie swą radę naczelną kongresu i mają nadzieję, że w ciągu następnych kilku dni przecież omotają także cenzora ZNP. i organizacje, względnie kierowników lewicowych, bo obiecują kompromis co do platformy kongresu.

Jak wiadomo — program kongresu wychodźtwa klerykalnego obejmuje aż 12 punktów z których w kompromisie z lewicą trzebaby wyrzucić wszystkie te, które mają charakter wyznaniowy, klasowy, lub partyjny. Tylko o tem można wspólnie radzić, co wszystkich Polaków obchodzi, co wszystkich dotyczy i co stanowi o polskości naszego wychodźtwa. Innemi słowy, trzebaby przerobić platformę kongresową, co jest znowu zależne od tego, czy da się przerobić ogromną większość prawicowych, wydziałowych menerów! Doświadczenie uczy, że nie. Gdy panowie ci nie potrafili swoich osobistych spraw usunąć na bok w r. 1912, 1913 i później, gdy Polska krwawo trudziła się o zdobycie niepodległości, gdy wówczas nie dorośli do wyżyn polskiego patrjotyzmu, jedności i braterstwa, czy teraz, w czasach normalnych, bezemocjonalnych potrafią?

Do „kongresu" jeszcze daleko— a już pewni panowie inkasują na to konto osobiste zyski, na tle punktu trzeciego: „Obrona interesów wychodźtwa w dziedzinie politycznej". Oto w prasie amerykańskiej ogłoszono „push", następującej treści: „Detroit, 17 lutego. — Ign. Paderewski polski pianista i b. premjer będzie jednym z mówców na kongresie amerykańskich obywateli, polskiego pochodzenia, który się odbędzie tutaj, od 21 do 23 kwietnia, br. Naturalizacja będzie naczelnym przedmiotem dyskusji".

Tem gorzej to wygląda wobec rzekomego przywiązania do polskości, jakie się głosi w organie naczelnym wydziału narodowego, przyganiając Związkowi i jego pismom tendencje amerykanizatorskie. Jeszcze więc dobrze nie ustalono programu, a już daje się folgę starym grzesznym popędom. Nic więc dziwnego, że nietylko lewicowe sfery, ale i centrowe, oraz rozsądniejsze prawicowe, które myślą za siebie same — zdają sobie sprawę z tego wszystkiego, i dlatego deklamacje o „jedności i braterskiej zgodzie" — nie wystarczą... Za wcześnie dziś o kongresie całego wychodźtwa myśleć. Niech się kler wyrzeknie nieprawnie przywłaszczonych przywilejów, niech się jego podkomendni nauczą społecznemi kategorjami myśleć, a gdy się to cudowne nawrócenie ziści—wówczas będzie się można nad zbiorowym kongresem naradzić, kongres taki urządzić i — potem na pewnych wspólnych polach pracować. W obecnych warunkach przedwczesne lewicowych dobrych chęci kwiaty zmarnuje i zniszczy złośliwy, egoistyczny przymrozek prawicowy.

Z PRASY I O PRASIE

„Polski Kongresman" Kunz z Chicago, bardzo rzadko przemawia, ale gdy przemówi, najczęściej powie głupstwo. „Wyrwało się kiedyś temu panu zdanie: „Dobry Polak siedzi w Polsce, a nie przyjeżdża do Ameryki".

Na ten temat pisze „Jedność-Polonja" w Baltimore, co następuje:

„Słowa te zawierają może i prawdę, bo przecież śpiewaliśmy zawsze w Rocie Konopnickiej to pamiętne słowa: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg". Dobry obywatel, rzeczywiście, powinien trzymać się swej ziemi zębami i pazurami i nie opuszczać tej pod żadnym warunkiem, lecz musimy pamiętać, że okoliczności zwiększają lub też zmniejszają stopień przestępstwa i w tym wypadku okoliczności również dużo zaważyły.

Jeżeli kiedyś szlachcic polski opuszczał ojczyznę, by zagranicą hulać i trwonić złoto polskie, no to, takiego dobrym Polakiem nazwać nie było można. Lecz przecież takich mężów, jak Kościuszko, Pułaski, Mickiewicz i cały legjon wielkich synów Polski, którzy musieli się tułać po obcej ziemi, uciekać przed oprawcami, by zagranicą pracować dla dobra ojczyzny — takich przecież za złych Polaków uważać nie można.

Oczywiście kongresman Kuntz miał na myśli tylko Polaków obecnie tułających się po Ameryce, lecz i tym nie można stawić takiego zarzutu. — Wśród tych niema już Kościuszków, Pułaskich i Mickiewiczów, ale i wśród tych są przeważnie tacy, których na obczyznę pędził ucisk pruski, nahajka rosyjska i nędza galicyjska. Czy oni winni, że w ojczyźnie żyć nie mogli? Czy oni z przyjemności opuszczali swoje rodziny, swoje środowiska, by tu łać się wśród obcych, by tu być przedmiotem tysiąca różnych przygód i cierpień, zanim wreszcie stanęli „na równi z miljonerami?"

Nie, po stokroć nie! Tym Polakom, czy ze wsi, czy z miasta, czy uciekli przed uciskiem politycznym Prus i Rosji, czy też przed uciskiem ekonomicznym Austrji — tym Polakom nie można stawiać zarzutu, że nie są dobrymi Polakami, dlatego, że w Polsce nie siedzą.

Można im powiedzieć, że skoro nie mają widoków rychłego powrotu do kraju, powinni zostać obywatelami Stanów Zjednoczonych, ale nie powinno się im stawiać zarzutu, że nie są dobrymi Polakami, bo zarzut taki boli... Ale trzeba być takim, przybyszem, tułaczem, żeby ból ten odczuć".

Według wiadomości otrzymanych w ostatniej chwili w New Yorku w Archipelagu Wysp Zachodnio-Indyjskich na Morzu Karaibskim dało się odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi.

Pierwszy angielski kalendarz był wydany w roku 1830 i składa się z czternastu kart pergaminowych.

Boleści zewnętrzne,

neuralgia, kurcze i bole reumatyczne ustępują jeżeli tylko jest stosowany

SEVERA'S GOTHARDOL.

Dobry środek lokalny polecany też na lumbago i sztywność stawów i mięśni. Miejcie go zawsze w domu.

Cena 30 i 60 centów.

Zapytajcie w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

SZKOŁA dla OPERATORÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

Praktyczne nauczanie wyświetlania obrazów i reperowania aparatów kinematograficznych.

Ucznlowie, dzięki firmie Polart, która ma szeroko nawiązane stosunki w Ameryce i Polsce, otrzymują poparcie w uzyskaniu posad operatorów. Nauka dzienna lub wieczorna. Szczegółowych informacji udziela:

POLART FILM COMPANY
220 West 42nd Street
Room 1804 New York City
Tel.: Lackawanna 4293.

Biuro otwarte codziennie od 9 do 5 po poł., a wieczorem w poniedziałki, środy i piątki także od 7 do 9 wieczór

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska

A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA

Wygodna i szybka komunikacja NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU:

"UNITED STATES" 5 Marca
"OSCAR II" 19 Marca
"HELLIG OLAV" 26 Marca

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi Amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów w ciągu roku.

Szyfkarty 3-ej klasy są tańsze dla tych, co kupują odrazu w obie strony.

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line

27 Whitehall Street, New York.
248 Washington Street, Boston.
117 N. Dearborn Street, Chicago.
123 S. Third Street, Minneapolis.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X",
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2838

Telefon, Orchard 1581
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza. Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera R. MANKUSA
Kursy techniczno - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce Intrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave, near 59th St. Tel.: Plaza 1730 i 7461.

Tu w New Yorku
znajduje się Stowarzyszenie Europejskich i Amerykańskich Lekarzy, złączeni w jednym dużym lokalu, gdzie ludzie z umiarkowanym dochodem mogą skorzystać z wiedzy lekarzy tutejszych i europejskich. Całkowity budynek urządzony z najnowszemi wynalazkami do leczenia chorób.
113 East 61 St. pom. Park & Lexington Ave.
New York
Godziny urzędowe: codziennie od 10—4; Wieczorami od 6 do 8; W niedzielę i piątki od 10 do 1 tylko.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

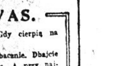

LICZĄ ONE NA WAS.

Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.

Należy to do Was, Matki! Uważajcie za niemi bacznie. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym znaku zatwardzenia, dajcie im BAMBINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.

35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.

F. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

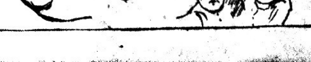

O TRON

Adam Krechowiecki — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— A kto tu w tym obozie Polak jest, niech się obudził a wraca!

Na to zaś jak z pod ziemi zaczęły wyrastać postaci i biedz ku fortecy... Zbiegów wnet osłoniła Zamoyskiego kompanja. Pościg za nimi był szybki, ale się nie udał.

Brama zamkowa czekała na wracających otwarta i wnet się zawarła, a gdy Szwedzi nadbiegli, przywitano ich rzęsistym ogniem z baszt i wałów.

W zamku zaś uciecha była ogromna. Zdobyto nieco łupów i żywności, a przedewszystkiem wrócono w znaczniejszej liczbie, gdyż przeszło pięćdziesięciu Polaków umknęło wraz z tą wycieczką z obozu szwedzkiego.

A między zbiegami tymi byli Łyszczyński Kazimierz i Brzoska, którzy przemocą do wojska elektorskiego wzięci i pod strażą trzymani, potem do chorągwi Jana Sapiehy zaliczeni, z nim pod Zamość przyszli, okazji jeno czekając do ucieczki.

Mieli oni wiele ciekawych do opowiadania rzeczy, które mocno pana Zamoyskiego cieszyły, świadczyły bowiem, iż Karol Gustaw siły miał słabe a i na te, co posiadał wiele liczyć nie mógł, codziennie bowiem odstępowali go Polacy. Pan Czarniecki, nie wydając mu stanowczej bitwy, podjazdami jeno i wycieczkami go nękał, a tak, jak to p. Zamoyski uczynił, przy każdej okazji, polskich jeńców i żołnierzy zabierał. To zaś niemal do wściekłości doprowadzało księcia Dwuch Mostów, który w pasji Czarnieckiego rabusiem zwał i krzyczał:

— On nie pobije, lecz rozkradnie mi armję!

Na to zaś pan Zamoyski niemal do łez się śmiał.

— A to jest najlepszy sposób! — mówił. — Mniemałem, żem ja go dziś pierwszy wymyślił, słyszę zaś, iż pan kasztelan kijowski go praktykuje. Niech mu będzie na zdrowie! On zawsze pierwszy musi być.

Tedy dalej opowiadał Łyszczyński, jako już Koniecpolski, chorąży wielki koronny, Szweda porzucił.

— A teraz — dodał — porzuci go niewątpliwie Sapieha...

— Nie może to być! — zawołał Zamoyski — on tu jeszcze dzisiaj chciał ze mną w imieniu Karola Gustawa parlamentować, alem go wpuścić nie chciał.

— To też wrócił stąd markotny i zgoła zmieniony, i zaraz z zaufanych sobie radę złożywszy, długo z nimi konferował, a chociaż narady były tajne, to wnet poszły szmery, jako Sapieha sam odstąpić chce i tych, którzy jak my, przemocą są wzięci, zgoła zmuszać nie będzie... Toż my wszyscy czekaliśmy dziś jeno okazji i byliśmy w pogotowiu...

Do samego rana czuwano w zamku, spodziewając się odwetu i szturmu.

Pan Podczaszy sam wały i baszty oglądał i obronę gotował, a inni siedząc, gwarzyli.

Jan Szółkowski zbliżył się tymczasem do Łyszczyńskiego i Brzoski, witając ich serdecznie, a przypominając spotkanie się w Królewcu. Kazimierz natychmiast o Halszkę pytać począł.

Ale Szółkowski nic o siostrze nie wiedział i mówić nawet nie chciał. Zasępił się mocno i słuchając Kazimierza, znowu, jak przedtem w Królewcu, nieraz zawołać chciał:

— Ona ciebie niegodna!

Lecz miłość dla siostry i poczucie wstydu, wstrzymały go.

Milczał tedy chmurny a serdecznie dłoń Kazimierza ściskał, podczas gdy Brzoska o Szczenickiego badać go począł.

— To jest podły pies — odparł Jan — najpodlejszy Radziwiłła służalec!

Po chwili zaś dorzucił:

— A tośmy się panowie bracia w tym zamku dziwnie dobrali! Nam wszystkim trzem Radziwiłł jest coś winien, tedy wszyscy trzej na niego musimy iść... Bylebyśmy tylko stąd cało wyszli...

Już się robił świt. Z góry spadała wilgoć ciężka, dusząca, a z wałów nic jeszcze dostrzec nie można było, wszystko bowiem pokrywała szara mgła, gęsta a nieruchoma.

Nagle z najwyższej baszty dano hasło i natychmiast całe rycerstwo w zamku czuwające, stanęło pod bronią.

— Szwedzi idą! — wołano zewsząd.

Pan Zamoyski zaś z najwyższej baszty, z wytężeniem patrzył w dal.

Nieruchome przed momentem mgły poruszać się zaczęły i nagle, jakby kto zasłonę rozdarł, wynurzać się poczęły łby końskie i postaci rycerzy.

Trębacz dał znak... Z baszty tak samo mu odpowiedziano.

— Ho, ho! — zawołał Zamoyski, śmiejąc się. — Coś książę Dwuch Mostów bardzo pokojowo dziś usposobiony, nowego parlamentarza nam przysyła.

Tymczasem trębacz ów, aż pod samą basztą przystanął i wołać począł:

— Król Jegomość szwedzki pozdrowienie przesyła...

Zamoyski zbiegł szybko na niższy krużganek basztowy a pół postacią wychyliwszy się, i za pozdrowienie dziękując, dodał:

— Uczyniliśmy mu nieco tej nocy hałasu... Ano, wojna jest... niech wybaczy. Czego żądacie?

— Król Jegomość uprzejmie prosi — odparł trębacz — iżby mu wolno było przejść z wojskiem pod murami zamku, drogą do Lwowa, a od oblężenia odstąpi...

Na to odezwały się głośne wiwaty, pan Zamoyski zaś odparł:

— Bardzo bym rad zobaczyć z bliska pana waszego i wojska jego zlustrować. Ano, nie mogę, albowiem rycerzy niespokojnych mam, a o wypadek nie trudno, gdyby tak blisko nieprzyjacielska armja przechodziła. Ale jest inna droga o pół mili stąd... więc moje consilium jest tamtędy iść... Droga równie dobra, a może i lepsza...

Szyderski ton mowy podczaszego widocznie do żywego drażnił wysłańca, bo się kręcił na koniu, a ten parskał i zrywał się.

Tedy jeszcze rzekł trębacz:

— Król od oblężenia odstąpić chce, jeno prosi Waszej Miłości o trzech zakładników ze szlachty, na poręczenie, iż załoga wasza na nas takiej, jak nocy dzisiejszej wycieczki nie uczyni.

A na to Zamoyski zaśmiał się w głos.

— I to radbym uczynić — odparł — lecz niepodobna. Nie mam tak spokojnych szlachciców w kompanji mojej! Każdy z nich woli bić, niż jako zakładnik marnie siedzieć...

Trębacz aż w strzemionach się podniósł, nieledwie pieniąc się z gniewu.

— Król Jegomość — krzyknął — nie żąda tego darmo. On nawzajem ze swojej straży przybocznej godnych dziesięciu przyśle, którzyby mienia Waszej Miłości od wszelkiego szwanku strzegli...

— Za ochronę taką dziękuję — odkrzyknął Zamoyski — ale ona mi zbyteczna. Gdybym bowiem całe mienie utracił, to mi je wynagrodzi król i pan mój, któremu służę...

— Wiwat Jan Kazimierz! wiwat! — rozległo się po całym zamku wołanie.

I ścigało wysłańców szwedzkich, którzy ze złością a wstydem pędem odjechali precz.

Tegoż jeszcze samego dnia Karol Gustaw od oblężenia odstąpił, a odtąd opuściło go szczęście.

Coraz liczniej skupiały się rozproszone wojska polskie. Pod Radymnem połączył się Czarniecki z Wielkopolskim Janem i Lubomirskim, który wiódł rycerstwo podgórskie i chłopską piechotę. Zewsząd zbiegali się chłopi, uzbrojeni w kosy, widły i cepy, a przedewszystkiem straszni zapałem i zaciekłością przeciw Szwedom.

— Wydusim to nikczemne mrowisko! — wołali.

Król szwedzki dręczony podjazdową walką, opuścić musiał Jarosław, a potem Sandomierz i okopał się we wsi Zalesiu, w widłach między Sanem a Wisłą. Ale tu porzuciła go reszta kwarcianego wojska pod wodzą Jana Sapiehy, który owego despektu, pod Zamościem doznanego przeboleć nie mógł i raz odczuwszy swą zdradę, wynagrodzić ją postanowił. I przekonano się w rychle, co znaczy otucha, która w szeregi polskie wstąpiła, a strach wielkooki, który najezdnicze wojska ogarnął. Gdy niedawno wszystko bez oporu i walki poddawało się Szwedom, teraz liczono, że zwykły ciura obozowy polski przepłoszy Szwedów dziesięciu, którzy też na każdym kroku zmykali.

Przerażony Karol Gustaw postanowił wymknąć się z owych wideł, kędy go nieuchronna klęska i śmierć czekały. I dokonał tego podstępem. Udając bowiem, że z całą swą siłą chce przejść w bród San, naprzeciw armji polskiej, z oddziałem jeno sześciuset muszkieterów, przeprawił się w innem miejscu przez rzekę i pomknął ku Warszawie, kędy z Prus dążył także wódz szwedzki Stenbock z pięciu tysiącami wybornego żołnierza. Połączył się on z księciem saskim i margrabią Badeńskim, a był tam także silny oddział elektorskiego wojska, którem dowodził książę Bogusław Radziwiłł, chcący wedle umowy z Elektorem, do Warszawy się przedostać. Nie myślał on wszakże w walce udziału brać, sądził, że bez dobycia oręża zdoła dostać się do stolicy, a tam, wedle ułożonego planu, wyczekiwać będzie dalszych wypadków.

Trzymał się tedy opodal, osłaniając tyły wojska Stenbocka.

Radziwiłł wiedział już, jako poselstwo do hana tatarskiego żadnego skutku nie miało, i że orda wraz z kozakami na pomoc królowi polskiemu spieszy.

Ukazał się bowiem między Tatarami czasu tego prorok, który przepowiadał, iż grozi klęska ogromna państwu tureckiemu i Tatarom, a klęska ta naprzód Polskę nawiedzi, tedy Tatarowie chcąc ową klęskę od siebie odwrócić, teraz Polsce pomoc dać muszą. Han przepowiednię tę wziął wielce do serca i nietylko sam silne posiłki Janowi Kazimierzowi wysłał, lecz i Kozaków, grożąc wycięciem ich w pień, zniewolił do przyłączenia się, co tem łatwiej przyszło, że i Chmielnicki oświadczył, iż nie chce służyć królowi szwedzkiemu, który żadnych nie dotrzymuje przyrzeczeń...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z BROOKLYNA

BACZNOŚĆ BROOKLYN!

Wszyscy wybierają się oglądać "Króla żelaza" Józefa Mańko, w Domu Narodowym, 261 Driggs Avenue, Brooklyn. N. Y., dnia 27-go lutego, w piątek, o godzinie 8-ej wieczór.

Ponieważ kontrakt p. Mańko zaczyna się z teatrem amerykańskim dopiero od dnia 9-go marca czyli że do tego czasu p. Mańko mając sposobność okazania swych nadzwyczajnych aktów siłowych naszej Polonji, postanowił przeto wystąpić raz jeszcze w Brooklynie celem zapoznania rodaków ze swemi niewidzianemi dotychczas występami.

Tydzień zaledwie czasu dzieli nas od chwili ujrzenia TAKIEGO WIDOWISKA JAKIEGO ŻADEN Z NAS NIE WIDZIAŁ i nie będzie widział, chyba jakąś imitację!

Pan Mańko podbił serca wszystkich widzów występem swym w New Yorku. Pan Mańko jako DRUH SOKÓŁ, ma prawo do jak najliczniejszego poparcia. Pan Mańko nadzwyczajną, nie widzianą dotychczas siłą i wytrzymałością stał się NIE PORÓWNANYM, jest jedynym człowiekiem Dwudziestego Wieku o takiej przepotężnej i nie widzianej sile!

Jak już dotychczas wiadomo nie tylko Polonja z Brooklyna gromadą wybiera się ujrzeć naszego HERKULESA, ale fala miłośników sportu z New Yorku, popłynie do Domu Narodowego w Brooklynie ażeby już to po raz drugi oglądać Mańka, już to po raz pierwszy, skoro jest to JEDYNA TYLKO SPOSOBNOŚĆ UJRZENIA MAŃKA POMIĘDZY NAMI.

Należy dodać, że p. Mańko obiecuje do programu swego dodać jeszcze kilka numerów nie widzianych dotychczas.

Bilety wstępu: $1.10, 75c i 50c.

Dnia 28-go lutego, w sobotę, pan Mańko będzie w Domu Polskim w East New York.

CZARNA MAGJA!

Fałszerze pieniędzy w Brooklynie.

Gdy księstwu Czartoryskim urodziło się dziecko, natychmiast zawezwano wróżkę, która przyszłość dziecięciu przepowiedziała. Wyrocznie opiewało, że dziecko wyrośnie na piękną pannę, lecz po dwudziestym roku życia grozić jej będzie wielkie niebezpieczeństwo. Z przepowiedni tej korzysta dwadziecśia lat później pseudo-baron francuski, zwykły awanturnik i poszukiwacz przygód z Paryża, który używając wróżkę do pomocy, umiejętnie zdobył wolę książąt i uzyskał ich pozwolenie na pozyskanie ręki młodej księżniczki, w ten sposób niby jej życie ratując. — Narzeczony księżniczki hr. Orlicz, który nie mógł przeboleć straty ukochanej, wykrywa manipulacje barona i ostatecznie uskutecznia prawdziwe ocalenie księżniczki, która wraca po wydostaniu się ze szpitala dla obłąkanych, w ramiona swego ukochanego, by zostać jego żoną.

„Tajemnica rodu Książąt", jest to tytuł tego ciekawego obrazu wykonanego w wytwórni Polartu i świeżo zaprowadzonego do Ameryki. — Nadzwyczajna wystawa, przepych i bogactwo strojów, dramatyczne momenty, świetna gra artystów — oto krytyka, z jaką spotyka się obraz nietylko w całej Polsce, lecz i w innych krajach.

Ciekawe obyczaje z ówczesnych czasów, dziwaczne stroje, pod wpływem Francji w Polsce ustalone, pod ziemia zamku, w którym fałszerze dukatów prowadzą swą podziemną robotę, tajemnice czarnej magji i naiwność arystokracji zniewieściałej; oto kilka tylko przykładów; czem Polak się zainteresuje, dnia 23 i 24 lutego, w poniedziałek i wtorek, w Public Palace Theatre, 555 Graham Ave. 2 bloki od Domu Narodowego.

Hulaj Dusza — Póki czas!

Hulaj bracie! Wszak to ostatnie dni karnawałowe, dni szalone!

Hulaj Siostro! nim ksiądz posypie ci głowę popiołem i wypowie sakramentalnie: „z prochu (a właściwie z żebra Adamowego) powstałaś i w proch (konsekwentnie w żebro) się obrócisz".

Hulajcie wszyscy, starzy i młodzi; pączki w rozkwicie i rozkwitnięte i przekwitnięte pączki, — bawcie się, opływajcie w rozkoszy życiowej, póki czas, nim post nadejdzie.

Father Cachin były katecheta więzienia Sing Sing, witany był przez swoich przyjaciół na bankiecie w New Yorku, gdzie zamieszkał po złożeniu urzędu spowiednika w Sing Sing

A chcecie wiedzieć gdzie i kiedy? to wam powiem: We wtorek, dnia 24 b.m., w ostatni dzień karnawału na wieczorku Pączkowym 1-go Oddziału Zw. Młodzieży Polskiej, który odbędzie się w sali Domu Narodowego 261—7 Driggs Ave.

A chcecie wiedzieć kto smarzy pączki? Nikt inny, tylko pani J. Mróz. A chcecie wiedzieć kto gra? — Nikt inny tylko kol. J. Mróz. A chcecie wiedzieć jak drogi jest wstęp? — To zapamiętajcie, że tylko 50c. i coś tam jeszcze drobnego podatku.

Więc kto żyw, w kim gra jeszcze krew, niech spieszy we wtorek dnia 24 b.m. do Domu Narodowego w Brooklynie na wieczorek Pączkowy 1-go Oddziału Z.M.P.

DLACZEGO NIE BYŁO KOŃCA ŚWIATA?

Smutnych wieści jakiś goniec
Zgrozę rzucił na świat cały,
Prorokując jemu koniec,
Gdyż się nieba zagniewały,
Kto się śmieje? Psss,tsss, ciszej...
Jeszcze licho to posłyszy!
Wszak kometa w świat ogonem
Miała machnąć (nie przelewki!)
I zatopić w morzu słonem,
Potem spalić dla rozgrzewki.
Ach, cóżby to szkody było:
Wszystko by się potopiło!
W tej powszechnej strasznej biedzie
Zginąłby twór cenny wszelki,
Potonęłyby te śledzie,
Co są w sklepach na Post Wielki.
Zostałaby z nas pospołu
Na Popielec garść popiołu!
Brrr... to byłby kłopot zdrowy!
Lecz w ostatniej przecie chwili,
Wstawiwszy się do Jehowy, —
Myśmy świat ten ocalili.
Wykładając mu swe racje.
Posłaliśmy delegację.
Tak i tak nasi do niego:
—Świat chcesz zgubić?... To potworek,
Ale przecież 21-go
Oddział nasz chce mieć wieczorek!
Niech się twoja wola ziści,
Lecz cóż winni socjaliści?
Któż w tanecznej sali harce
Sprawi, aż się wstrząsną szyby?
Może Noe w swojej arce,
Albo może wieloryby?
Tyle ognia, tyle wody,
A kto zwróci nam rozchody?
Końca świata nie rób wcale
Lub zadatek zwróć za salę!
Gdy tak nasi gadu, gadu,
Kiwa Pan na archanioła:
— Te, Rafael, złóż do składu
Tę kometę! — tak zawoła.
Jeszcze wstrzymam śmierć narodu,
Bo mnie proszą ci z „Naprzodu"..

Ava Arska.

• • •

Oddział „Naprzód" Z. S. P.

urządza Wieczorek Familijny, upiększony różnemi niespodziankami, w sobotę dnia 21 lutego, 1925 r. w Domu Narodowym, 261 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

Początek o godzinie 8 wieczór. — Muzyka polska doborowa.

O liczne zebranie uprasza

Komitet.

BROOKLYN, N. Y.

W niedzielę, dnia 22-go lutego br., w kościele św. Krzyża, pn.161 — 15th St., w South Brooklyn, N. Y., zaraz po sumie, t. j. o godzinie 11:30 przed południem wypowiem naukę na temat "Chrystus jako Dobro i Prawda." Wstęp do kościoła wolny.

Ksiądz W. TRZEPIERCZYŃSKI.

IDZIEMY!

Gdzie?

Na ostatnią zabawę w karnawale, na Wieczorek Pączkowy, aranżowany przez Oddz. 1-szy Związku Młodzieży Polskiej.

Kiedy?

W ostatni dzień karnawału, — we wtorek dnia 24-go lutego.

W jakiej sali?

W sali Domu Narodowego 261—7 Driggs Ave. Brooklyn, N.Y.

Dlaczego?

Bo rok rocznie bawimy się do upadłego na Wieczorku Pączkowym Zw. Młodzieży Pol., więc i w tym roku bawić się będziemy doskonale, tembardziej że doskonałe pączki piecze nie kto inny tylko pani Mróz.

Czy warto przyjść?

Naturalnie! Ci, którzy byli na poprzednich Wieczorkach Pączkowych Z. M. P. przyjdą napewno, a ci, którzy przyjdą po raz pierwszy, przekonają się, że tylko na zabawach Zw. Młodzieży Polskiej można się naprawdę dobrze ubawić. — Pamiętajmy: We wtorek dnia 24-go lutego Wieczorek Pączkowy Związku Młodzieży Polskiej.

Przyjdź do Raju

Czego nie było w Greenpoint? Zaćmienie księżyca było; zaćmienie słońca było; koniec świata także był. Więc czego niebyło? Otóż powiem prawdę: Raju, a w raju Adama i Ewy. Tego jeszcze nie było. Prawda? Sami przyznacie, że tak jest i że prawdę mówię, lecz i raj ma być, a w raju Adam i Ewa— i to w krótkim czasie, bo jak słyszałem, to w niedzielę dnia 22-go lutego, 1925, na sali Domu Narodowego, przy 261-7 Driggs Ave. Greenpoint (a więc tylko w Greenpoint). Znane nam ze swych sztuk i to najlepszych jakie dotychczas wystawiało Tow. Młodzieży Pol. „Wolność" w Greenpoint, wystawia krotochwilę ze śpiewami w dwuch odsłonach, pod tytułem "Adam i Ewa" oraz komedję w dwuch aktach także ze śpiewami pod tytułem: „Wół w Oślej Skórze" — a i mazur ma być odtańczony i to przez najlepszych tancerzy przy dźwiękach muzyki prof. J. Mroza.

Jak widać z programu, to będzie cały raj. Może nieprawda? Proszę przybyć na ten wieczór i przekonać się. Po przedstawieniu bal do rana. Kto chce się przyjemnie ubawić, niech przychodzi z całą rodziną, gdyż to jest niedziela ostatnia w karnawale.

S. J. B.

BROOKLYN, N. Y.

W bieżącym roku obchodzi Polska 900-letnią rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego na pierwszego króla polskiego. Fakt ten miał dla utrwalenia niepodległości Polski pierwszorzędne znaczenie.

Parafja Polsko Narodowa katolicka w Greenpoint przy 680 Leonard ulicy urządza z tej okazji w niedzielę dnia 22 lutego o godzinie 11 przed południem dziekczynne nabożeństwo, po którem wypowiedzianą będzie nauka patrjotyczno-religijna:

„Co zawdzięcza Polska chrześcijaństwu, a co papieżowi".

Wstęp do kościoła wolny dla wszystkich.

Ks. Jan Tomaszkiewicz, proboszcz.

UWAGA!

Odbędzie się odczyt bardzo interesujący w niedzielę, dnia 22-go lutego, o godzinie 2-ej po południu na temat "Bo tak mówi Pan zastępów oto ja jeszcze raz a to po małym czasie poruszę niebiem, ziemią i morzem a zaraz po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi a księżyc nieda jasności swojej i gwiazdy będą padać z nieba i mocy niebieskie poruszą się." Będzie to sposobność dowiedzieć się wiele ważnych rzeczy.

Wszyscy są mile proszeni na Prospect Hall, pn. 261-278 Prospect Ave., South Brooklyn, N. Y.

Wstęp wolny dla wszystkich i niema żadnej kolekty.

Czy Pamiętacie?

Jak doskonale bawiliście się na Wieczorku Pączkowym, który odbył się w roku ubiegłym w ostatni dzień karnawału, a który aranżował 1szy Oddział Związku Młodzieży Polskiej?

Prawda — aż do rana!

A czy myślicie, że Oddział 1szy Z. M. P. zapomniał o tej swej rocznie urządzanej zabawie?

NIE!

Czytaj! Zapamiętaj! Przypomnij drugiemu!

Przyjdź, gdy lubisz się dobrze bawić, i gdy lubisz sławne już w naszej dzielnicy pączki, które piecze pani J. Mróz. We wtorek dnia 24-go lutego do Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave. na WIECZOREK PĄCZKOWY 1-go Oddz. Zw. Młodzieży Polskiej.

Orkiestra jak zawsze, najlepsza kol. J. MROZA.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0985
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. | 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. | blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2408, 3735

Telefon, Stagg 2333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!
Oddział „Naprzód" Zw. Soc. Pol. w Brooklynie
urządza
WIECZOREK FAMILIJNY
upiększony różnemi niespodziankami
Początek o godzinie 8-ej wieczorem
W DOMU NARODOWYM, 261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
MUZYKA DOBOROWA POLSKA
O liczne zebranie uprasza KOMITET.

Najnowszy Obraz z Polski
NIESŁYCHANY PRZEPYCH WYSTAWY
30 architektów, 50 malarzy, 20 dekoratorów pracowało nad wykonaniem 400 scen tego olbrzymiego filmu, 90 szwaczek, 70 krawców, 40 modystek i 20 szewców gorączkowo wykonywało zamówienia nad olśniewającemi kostjumami
Obraz historyczny z czasów Polski przedrozbiorowej
Tajemnica Rodu Książąt
Potężny dramat na tle życia magnaterji polskiej, za panowania ostatniego króla Stanisława Poniatowskiego
DODATKOWO KOMEDJA
Poniedziałek i Wtorek, dnia 23-go i 24-go Lutego.
PUBLIC PALACE THEATRE — 555 GRAHAM AVENUE
Greenpoint, Brooklyn, — 2 bloki od Domu Narodowego
Cena wstępu: — dla dorosłych 25c, dla dzieci 15c.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!
Zabawimy się
GDZIE? CO? JAK?
W DOMU NARODOWYM POLSKIM
przy Driggs Ave. i Eckford St. w Greenpoint
urządza
Przedstawienie Teatralne
TOWARZYSTWO MŁODZIEŻY POLSKIEJ „WOLNOŚĆ"
W NIEDZIELĘ, DNIA 22-GO LUTEGO, 1925
odegrane zostaną dwie sztuczki pod tytułem:
ADAM I EWA
KROTOCHWILA W DWUCH ODSŁONACH
— i —
WÓŁ W OŚLEJ SKÓRZE
KOMEDJA W 2-CH AKTACH ZE ŚPIEWAMI
Reżyser pan S. Bielski
Kierownik muzyki i śpiewu prof. J. MRÓZ
POCZĄTEK O GODZINIE 6-EJ WIECZÓR
CENY MIEJSC: 75c i $1.00
WSTĘP NA SALĘ 50 CENTÓW

NIEMCY PRZEDSTAWIAJĄ SWÓJ PLAN ROZBROJENIA NARODÓW

Premjer Herriot wybiera się do Anglji w tej sprawie

PARYŻ, 19 lutego. — Kanclerz Luther przesłał państwom aljanckim własnego pomysłu plan ograniczenia zbrojeń dla ułatwienia debat wśród rządów aljanckich nad różnemi planami ograniczenia zbrojeń, przedstawionemi przez poszczególne rządy poszczególnych państw europejskich, a szczególnie opracowany zeszłej jesieni przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

Kanclerz Luther przedstawił niemiecki plan ograniczenia zbrojeń w celu sparaliżowania wrażenia, jakie wywołało wśród aljantów sprawozdanie międzyaljanckiej komisji ograniczenia zbrojeń oskarżającej Niemcy o naruszenie wersalskiego traktatu pokoju.

Premjer Herriot wybiera się w odwiedziny do Londynu, aby się naradzić osobiście z rządem angielskim w sprawie noty, jaką mają wystosować państwa aljanckie do Niemiec w związku z oskarżeniami, podniesionemi przeciw rządowi Niemiec przez międzyaljancką komisję kontroli, odnośnie naruszenia wersalskiego traktatu pokoju i niemieckiego planu ograniczenia zbrojeń.

FRANCJA ZAWIODŁA SIĘ NA UZNANIU BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Straciła wszelkie nadzieje na spodziewane korzyści — Bolszewicy pragną brać, ale nie dawać

PARYŻ, 20 lutego. — Nawiązanie regularnych dyplomatycznych stosunków Francji z bolszewicką Rosją okazało się gorzką iluzją dla Francji. Wybitni politycy francuscy, którzy opowiadali się za uznaniem bolszewickiej Rosji przypuszczali, że Francja odniesie znaczne korzyści przez wznowienie handlowych stosunków z bolszewicką Rosją, a przynajmniej przeszkodzi przemysłowcom angielskim i niemieckim w uzyskaniu dominującego stanowiska nad przemysłowcami francuskimi.

Premjer Herriot i jego zwolennicy sądzili, że potrafią przekonać bolszewicki rząd rosyjski do uznania byłych długów carskich, należnych Francji w sumie pięć miljardów dolarów, i przez to uzyskają pomoc dla zachwianej francuskiej sytuacji finansowej.

Niestety. Zarówno rząd francuski, jak również przemysłowcy zawiedli się grubo na nadziejach, pokładanych w bolszewickiej Rosji. Nadzieje na dojście do porozumienia w szeregach finansowych nietylko okazały się zwodniczemi, ale uzyskanie spłaty zaległych długów okazało się niemożliwem do zrealizowania. Jedynym rezultatem z nawiązania dyplomatycznych stosunków pomiędzy Francją i Rosją jest wzmożona propaganda bolszewicka we Francji.

Bolszewicka Rosja korzystając z uznania udzielonego jej przez Francję, domaga się jedynie nowych pożyczek, nie myśląc wcale o spłacie starych długów.

Wszystkie usiłowania ze strony polityków francuskich, aby skłonić dyplomatów bolszewickich do podjęcia rokowań w sprawie spłaty długów kończyły się kontrżądaniem bolszewików, domagających się nowych pożyczek od Francji. Ponieważ Francja sama zmuszona jest pożyczać za granicą, wobec tego niema najmniejszej nadziei, aby mogła dojść do jakiegokolwiek porozumienia na tle finansowem, czego właśnie pragnął rząd premjera Herriota.

RZYMSKO-KATOLICKI KSIĄDZ ZOSTAWIŁ PO ŚMIERCI 150,000 DOL.

Zmarły posiadał pieniądze złożone w kilku bankach w różnych miastach

BROOKLYN, 19 lutego. — W hotelu Sagamore, West 8 ulica i Surf Ave., Coney Island, zmarł dzisiaj ks. rzymsko-katolicki — Piotr Slone z Owosso, Mich., przy którym znaleziono trzy książeczki bankowe na łączną sumę 150 tysięcy dolarów.

Śmierć księdza prawdopodobnie nastąpiła z przyczyn naturalnych. Liczył bowiem około 70 lat.

Posterunkowy Edward Carlson znalazł martwe zwłoki księdza, gdy wszedł oknem przez ogniowe schody bezpieczeństwa do pokoju hotelowego na żądanie gospodyni hotelowej Clary Chase, która nie mogła dostać się do pokoju dla zrobienia porządków.

Policja natychmiast wysłała telegram do biskupa djecezji Detroit z żądaniem informacji o rodzinie zmarłego, a szczególnie o adres brata, również księdza rzymsko-katolickiego, który ma być proboszczem rzymsko-katolickiej parafji w pobliżu Union Square w New Yorku.

Rzymsko-katoliccy księża irlandccy ks. Wallace z Manhattan Beach, Keating i Kerwin rozpoznali w zmarłym dobrze im znanego księdza Slone, który od szeregu lat spędzał wakacje w Coney Island i nie lubił towarzystwa innych księży, przenosząc samotność nad zaproszenia w odwiedziny u znajomych.

Trzy książeczki bankowe, znalezione przy zmarłym opiewają na łączną sumę 153,000, która podzielona jest następująco: State Savings Bank, Owosso, Mich. — 55,000 dol.; Manufactures Trust Co., Brooklyn — 79,550 dol.; Citizens Savings Bank, Owosso — 18,883 dol.

PRZYJĘCIE NAMYSŁOWCZYKÓW W CITY HALL

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

cki w imieniu Klubu Weteranów, ob. Kulik w imieniu Wyzwolenia, ob. Dąbkowski w imieniu Związku Socjalistów Polskich, obywatelka Ross w imieniu Komitetu Czerwonego Krzyża, ob. Wallas w imieniu Klubu Demokratycznego.

Na zaproszenie przewodniczącego, przemówił kilka słów sam pan Stanisław Namysłowski, który oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z wielkiego znaczenia objazdu po kolonjach polskich w Ameryce i przyrzekł, iż dołoży wszelkich sił, aby nie zawieść.

Po tem oficjalnem przyjęciu udano się do restauracji Domu Narodowego, gdzie Namysłowczycy się stołują. Gwarno tam było i rojno.

Koncert niedzielny ma sukces zapewniony.

Polak aresztowany pod zarzutem zabójstwa

LONG ISLAND CITY, 19 lutego. — Stefan Zrotowski, zamieszkały pnr. 387 Oakland ulica, Brooklyn-Greenpoint, został wczoraj aresztowany pod zarzutem zabójstwa za spowodowanie śmierci przez przejechanie automobilem Louise Ruff, lat 45, zamieszkałej pnr. 46 Purcell ulica, Elmhurst, L. I.

Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce na Court Square i Jackson Ave., Long Island City.

KURS OPERATORÓW KINEMATOGRAFICZNYCH „POLARTU"

Liczba kandydatów zmusza Szkołę firmy „Polart" do zaprowadzenia podwójnych wykładów

Niedawno przedsięwzięta kampanja firmy „Polart" w celu zorganizowania kursów kinematograficznych, przyniosła nadzwyczajne rezultaty.— Wykłady będą się odbywały w dzień i wieczór, co w wielkiej mierze ułatwi kształcącym się w tym zawodzie wykorzystania tychże bez uszczerbku w obecnem ich zajęciu. Teorytyczne studja o elektryczności, optyce, mechanice oraz praktyczne wyświetlanie obrazów objęte kilkumiesięcznym kursem, zapewni uczniom tej szkoły gruntowną znajomość fachu, a co z tem w parze idzie i intratną też posadę.

Nie zwlekać więc; lecz zgłaszać się jak najprędzej do firmy „Polart" 220 West 42nd Street, pokój 1804 — aby nie było zapóźno.

Szczegółowe informacje podane w odnośnym ogłoszeniu. Przeczytajcie je, wytnijcie i zgłoście się pod powyższy adres.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski

Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby

Funt 75c i wyżej

Grzeczna obsługa

Wszystkie gwarantowane

Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości

Rozsyłane po całym kraju

M. HAGEL

204 E. HOUSTON ST.

New York City

Tel.: Dry Dock 0910

ZOSTAŃCIE BALWIERZEM

Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. — Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc. NATIONAL BARBER COLLEGE 150 — 3 Avenue, New York City. (19)

GDY MASZ ZAMIAR KUPIĆ

Gramofon, skrzypce, harmonję, książki, rekordy, zobacz wprzód wybór i ceny w sklepie.

Z. GIBCZYŃSKIEGO

209 Ave. Ave. „B", róg 13 ulica. New York.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

RUBBERS

do rosyjskich i tureckich łazienek

także masażystek

NAJWYŻSZA ZAPŁATA.

SECOND AVENUE BATHS

Second Avenue róg Third Street (22f)

OPERATOREK NA SŁOMKĘ

Stała praca, dobra zapłata.

BRODKIN MFG. CO.

596 Broadway (21, 22, 24f)

HAFCIARKI (BEADERS)

na buciki i różne przybory stała praca oddawana do domu DOBRA ZAPŁATA.

Zgłoszenia cały tydzień

CHARLES I. ROCKMORE

183 Vanderbilt Ave., Brooklyn (20, 21, 23f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, musi znać język angielski Zgłoszenia do apteki, 401 Grove Street, Jersey City, N. J., po południu. (25f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty i gotowania, inna służba trzymana, dobra zapłata. 344 J Street, Brooklyn. Telefon, Cumberland 1940. (23f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobra zapłata dla odpowiedniej osoby. Reiss, 11 E. Kingsbridge Road, Telefon, Kellog 10330. (21f) (26m)

POTRZEBNE kobiety trzy, do odwiedzania naszych stałych klijentów; zarobić można od $30 i wyżej. Zgłaszać się 8 do 9 rano. Proper Products Co., 112 East 18th St., pierwsze piętro. (21f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

WELDERS, ACEOYLENE

doświadczonych na 18 i 16 Gauge materjały

Dużo roboty od sztuki.

Zgłaszajcie się gotowi do pracy

Atlas Steel Barrel Corp.

27 Hudson Blvd., Bayonne, N. J. (26m)

RUBBERS

do tureckiej i rosyjskiej łazienki

także do masowania

Stała praca.

Zgłoszenia natychmiast

334 FIFTH AVENUE

Room 205 (21m)

DO BUCIKÓW, SECOND LASTERS przy damskich lepszego gatunku bucikach

J & P COUSINS

373 De Kalb Avenue, Brooklyn (21m)

OPERATORÓW NA SŁOMKĘ

Stała praca, dobra zapłata.

BRODKIN MFG. CO.

596 Broadway (21, 22, 24m)

POTRZEBA agentów trzech do odwiedzania naszych stałych klijentów. Zarobić można $30 i wyżej. Zgłosić się od 8 do 9 rano. Proper Products Co., 112 E. 13th St., pierwsze piętro. (21m)

LINOTYPERA fachowego potrzeba. Polonia Publishing Co., 902 Park Avenue, Syracuse, N. Y. (21m)

MĘŻCZYŹNI i kobiety chcący przy czystej i przyjemnej pracy zarobić sporo pieniędzy pracując u nas stale lub w wolnym czasie, niech się zgłaszają codziennie od 10 rano do 3 po południu i od 6 do 8 wieczorem; w niedziele i święta od 10 do 4. Room 915, 25 Cuhrch St., corner Cortland, New York City. (22m)

CHŁOPIEC około 16 lat do nauczenia się fachu w fabryce. Hemill, 103 Mott Street. (21m)

POTRZEBA dwuch asystentów do inwestygacji spraw detektywskich, agenci od asekuracji lub realności mają pierwszeństwo, dobra sposobność wyuczyć się fachu. Bloom Detective Bureau, 799 Broadway, róg 11th St., Pokój 230, New York. (25m)

JANITOR doświadczony, musi rozumieć małe reperacje i zajęcia się gorącą wodą, 27-familijny dom, w Williamsburgh sekcji, cztery pokoje na pierwszym piętrze i zapłata. Hornstein, 160 Penn St. & Lee Ave., Brooklyn.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BARGAIN! Piekarnia komisowa, lunch room i grosernię, istniejące dwanaście lat, przeszło $300 obrotu tygodniowego, rent. $50, pokoje do zamieszkania, lease, wartość $3,000. Cena $1,5000 gotówką. Właściciel wyjeżdża do Europy, dobra sposobność na delikatessen i owocarnię. 483 — 4th Ave., blisko 13th, Brooklyn. (21s)

BALWIERNIA z mieszkaniem, dobrze wyrobiony interes, sprzedam po umiarkowanej cenie. 728 Newark Ave., Jersey City, N. J. (24s)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio, polska i słowiańska sekcja. 138 Meserole Ave., Brooklyn. (26s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z domem lub bez, z powodu innego interesu. 431 S. 7th St., Newark, N. J. (25s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, obrót tygodniowy od $500 do $600, cena $3,000. Zgłoszenia do 8517 — 95th Avenue, Woodhaven, L. I. (25s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, bardzo tanio, dochód tygodniowy $1,000. Zgłoszenia do Restauracji, pn. 121 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (23s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (22s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania bardzo tanio dla prędkiego kupca. 178 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (23s)

BUCZERNIA do sprzedania bardzo tanio, interes dobrze wyrobiony, rent z mieszkaniem $30. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (28s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (9s)

CANDY Store do sprzedania, lease na trzy lata, rent $35 miesięcznie, mieszkanie razem z elektryką. 685 Sixth Ave., South Brooklyn, J. Novick. (23s)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu, dobyr interes. Zgłoszenia na pierwsze piętro, 44 Avenue A, między 3rd i 4th St. (23s)

CANDY Store do sprzedania z powodu samotności. 202 Huron St., Brooklyn, N. Y. (22s)

CANDY, Cigar i Stationry Store do sprzedania. 135 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (23s)

CANDY, Cigar i Stationary Store na sprzedaż. 172 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. Telefon, Greenpoint 8358. (21s)

CANDY Store na sprzedaż bardzo tanio. 81 Diamand St., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY i stationary sklep na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania. 158 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn.

DOBRA farma na sprzedaż tanio, sama farma bez inwentarza, tylko zabudowania. A. Kruszewski, Box 60, R. F. D., Uncasville, Conn. (28e)

DO SPRZEDANIA lunch room, z powodu choroby. 659 Third Ave., Brooklyn. (23s)

DRY GOODS Store do sprzedania, trzy duże pokoje do zamieszkania, rent tani, $25, lease. 192 Greenpoint Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (26s)

FORTEPIAN na sprzedaż w bardzo dobrym stanie. Cena $150, wartość $650, także fonograf wartość $150 za $50. Zgłoszenia do sklepu 220 Bedford Ave., róg N. 5th St., Williamsburg, Brooklyn. (24s)

GROSERNIA na sprzedaż na prowincji, w New Jersey, lease, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia telefoniczne, Rahway 931. (22s)

GROSERNIA, delikatessen i owocarnia w najlepszej sekcji Bay Ridge, do sprzedania z powodu choroby i wyjazdu do ciepłego kraju, interes dobrze wyrobiony, żadna przystępna cena nie będzie odmówiona. Zgłoszenia Jaźwiński, 648 Fourth Ave., Brooklyn. (23s)

GROSERNIA, delikatessen i owocarnia na sprzedaż najlepsza sekcja w Bay Ridge, dobry interes, musi być sprzedany z powodu słabego zdrowia; cena żądana bardzo przystępna. Po dalsze informacje i szczegóły zgłaszać się do Scientific Realty Corporation, 648 — 4th Ave., Brooklyn. (23s)

GROSERNIA, buczernia i owocarnia musi być sprzedana z powodu śmierci męża; targ tygodniowy przeszło $700; na Avenue, blisko polskiego kościoła, w najlepszej polskiej dzielnicy; cena żądana bardzo przystępna i żadna umiarkowana oferta nie odmówiona. Po dalsze informacje i szczegóły zgłaszać się do Scientific Realty Corporation, 648 Fourth Ave., Brooklyn. (23s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 240 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, intrees dobrze wyrobiony, cena przystępna, polska i ruska dzielnica. 329 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia 446 West 53rd St., New York City. (21s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, wyrobiony interes, cena przystępna. 173 Norman Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (23s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania: trzy pokoje do zamieszkania; lease; interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia do 305 Oakland St., róg India St., Greenpoint, Brooklyn. (23s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania przy sklepie, $32 rent, lease na cztery i pół lata, sprzedam tanio prędkiemu kupcowi; cena $650. 135 Delancey Street, Newark, N. J. (21s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, trzy pokoje, gorąca woda i wanna, lease, dobra dzielnica i interes, rent $55. F. M., 48 Speedway Ave., Newark, N. J. (23s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes wyrobiony; cena przystępna. 173 Norman Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (23s)

GROSERNIA, Cigar, Candy Store na sprzedaż; dwa pokoje przy sklepie; lease dwuletni. 566 Grand St., Jersey City, N. J. (23s)

GROSERNIA, Candy i Stationary Store do sprzedania, lease, dwa pokoje przy sklepie. 395 Grand St., Jersey City, N. J. (23s)

GROSERNIA i stationery na sprzedaż. „Soda fountain". 236 Palisade Avenue, Garfield, N. J. (21s)

GARAŻ NA SPRZEDAŻ

5000 kwadratowych stóp w Williamsburg sekcji, nowo zbudowany, właściciel sprzeda tanio. New North Garage, 68—70 North 7th St., Brooklyn, telefon Greenpoint 10358 (24s)

HARMONJA na sprzedaż, pianowa, 120 basów, w dobrym stanie, tanio. F. Witkowski, 526 West 30th Street, New York City. (21s)

HOUSEFURNISHING, hardware i skład farb do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania; dobra sposobność dla prędkiego kupca. Zgłoszenia J. Goldman, 106 Graham Ave., Brooklyn. Telefon, Pulaski 3364. (23s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 20c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t. f. n)

PIEKARNIA na sprzedaż w Harrison, N. J. zatrudniająca 8 robotników może być kupiona bardzo tanio; wszelkie urządzenia. 330 Williams St., Harrison, N. J. (23s)

MEBLE z pięciu pokoi na sprzedaż, tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia Charles Kloszewski, 191 Freeman St., Greenpoint, Brooklyn, po 6 wieczorem. (28s)

PIEKARNIA do sprzedania, koń i wóz musi być sprzedana z powodu choroby. 188 — 13th St. Jersey City, N. J. Niedziałkowski. (21s)

MASPETH, polski skład muzyczny do sprzedania, wszystkie muzyczne instrumenta, pianola, fonografy, rekordy, dobrze wyrobiony interes w polskiej dzielnicy. 14 Claremont Ave., Maspeth, L. I. N. Y. Telefon, Juniper 8730. (22s)

URZĄDZENIE, (fixtures) z buczerni do sprzedania; cena $350; można zająć sklep. 503 E. 16th St. Zgłoszenia do 266 Avenue B, drugie piętro z tyłu. (23s)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż bardzo tanio z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do Markiewicz, 97½ East 7th St., Apartament 2. (22s)

MUZYCZNY sklep na sprzedaż, dobry interes, różne instrumenta muzyczne i rolki do fortepianu, agencja dla Columbia Rekordów, Okeh i Odeon, tani rent, polska dzielnica, sprzedam tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu z miasta. Bedford Music Shop, 220 Bedford Ave., Brooklyn. (24s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, bardzo tanio, można zamieszkać. Zgłoszenia trzecie piętro, Apartament 8, 46 East 7th St., New York, w sobotę po południu, w niedzielę cały dzień. (21s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

New York — Brooklyn, N. Y.

PROSPECT

Real Estate & Business Exchange

111-115 EAST 7th STREET — NEW YORK, N. Y.

przy polskim kościele

W NEW YORKU

16 fam., dwa sklepy, na dole miasta, lota $25 x 100, po dwa duże jasne pokoje dla rodziny, rent $3,828. Cena $26,000, gotówki $6,000.

8 fam. murowany w Bronx, po 5 pokoji i wanny dla rodziny, gorąca woda. Cena $18,000, gotówki $4,000, rent $2,666.

2 fam. murowany w Bronx, po 11 pokoi, parowe ogrzewanie, gorąca woda. Cena $11,000, gotówki $3,000.

W BROOKLYNIE

8 fam. murowany, po 5 i 6 pokoi dla rodziny, parowe ogrzewanie i wszelkie nowoczesne ulepszenia, rent $4,320. Cena $36,000, gotówki $8,000.

6 fam. i dwa sklepy, narożny dom, w dzielnicy zwanej Flatbush, wszelkie ulepszenia, rent $4,944, Cena $30,0000, gotówki wedle umowy.

3 fam. murowany, po 5 i 6 pokoi dla rodziny, gorąca woda, trzy kąpielnie. Cena, $10,000, gotówki $3,000.

Telefon, Orchard 9010-6490

W. ROGERS F. GAWLINSKI J. DOMBROWSKI
F. HOGANSKI S. DOBROWOLSKI F. BIEL.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

MEBLE na sprzedaż z trzech pokoi, można zamieszkać, ładne, tanie pokoje. W. Kostik, trzecie piętro front, 338 E. 25th St. (22s)

PIEKARNIA do sprzedania razem z trzypiętrowym murowanym domem, interes dobrze wyrobiony, musi być sprzedany z powodu śmierci męża; żadna przystępna cena nie będzie odmówiona. Scientific Realty Corporation, 648 — 4th Ave., Brooklyn. (23s)

PIEKARNIA w Jersey City dobra dzielnica, przystępna cena. Po szczegóły zgłaszać się do Mr. Lipski, 106 Hudson Ave., Union Hill, N. J. (23s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami ;cena przystępna. 131 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (23s)

RESTAURACJA do sprzedania tanio. Zgłoszenia 139 Meeker Ave., Greepoint, Brooklyn. (26s)

SALON i dom na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia do 10 Calden St., lub 563 Grand St., Jersey City, N. J. (25s)

$3,000 KUPI polską księgarnię, połączoną ze składem gramofonów, rekordów, pocztówek, dewocji i t. p.; centrum polonji w New Yorku; reszta na wygodne spłaty; ten kto kupi interes zdobędzie niezależność finansową. Po informacje zgłaszać się lub pisać Księgarnia, c. o. Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (28s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

WIELKI BARGAIN FARM W STANIE NEW JERSEY

35 mil od New Yorku. Spedziliśmy wiele czasu i wyszukaliśmy bardzo dobre farmy i za bardzo niskie ceny.

Farma 93 akry, 10 pokoi dom, gas i woda w domu, 10 innych budynków, 4 konie warte $800; 4krowy, 125 kur, 6 indyków; 5 gęsi; 300 buszli korny, 50 buszli żyta; 25 fur siana i 200 buszli kartofli, i 3 świnie, 14 akrów dobrego lasu; 2 i pół akra sadu i do tego rzeka przechodzi przez pole; 5 bloków do stanowej drogi i miasta. Cena z tem wszystkiem tylko $7,500. Gotówki potrzeba 2 tysiące, lub zamienię na dom.

Farma 63 akry, 7 pokojowy dom, 5 innych budynków, sad, las; 2 krowy; 3 konie; 150 kur, i wszystkie maszyny do farmy. — Cena tylko $4,500; potrzeba gotówki $1,500.

Mamy wiele innych farm do wyboru. Po bliższe informacje proszę pisać, lub zgłosić się osobiście do

R. Szempliński i J. Oleksiak

146 — 1st Street, Elizabeth, N. J. (22e)

DWUPIĘTROWY drewniany jednofamilijny dom, Humboldt St., wszelkie ulepszenia. Cena $6,000. E. H. Hazelwood, 802 Manhattan Ave., Brooklyn. (28e)

DOM do sprzedania w Radomyślu, nad Sanem, Małopolska. Zgłoszenia na adres Rosie Mohr, Apartament 6, 107 Havemeyer St., Brooklyn, N. Y. (22e)

70-AKROWA farma, 7-pokojowy dom, 3 stodoły, 2 konie, 3 krowy, 75 kur, traktor, samochód, gotówki $2,000, hipoteka $1000. Parrys Farm, East Nassau, N. Y.

FARMA, dobry dom, czarna ziemia na cebulę na sprzedaż; 60 mil z New Yorku. William J. Wilcox, New Hampton, N. Y. (22e)

BACZNOŚĆ farmerzy! Kto ma swą farmę na sprzedaż albo chce wymienić na dobry dom w mieście, niech mi zaraz przyśle dokładny opis albo osobiście się zgłosi do W. Mazurkiewicz, 736 — 4th Ave., Brooklyn, N. Y., między 23rd i 24th St. (24t)

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subwayu. Cena $7500, mała gotówka.— Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

FLATBUSH, murowany, jednofamilijny 7-pokojowy, wszelkie ulepszenia. Cena $7,250, także murowany 2-familijny, naprzeciw Prospect Parku, miejsce na garaż. Cena $8,250, dogodne warunki. Webb & Callahan, 1380 Flatbush Ave., Brooklyn. (24e)

OŚMIO-pokojowy dom, wszelkie ulepszenia, garaż, centralnie ulokowany, cena $7,000. Hartmann, 22b W. Linden Ave., Linden, N. J. (21, 22e)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ

w Plainfield, N. J., gdzie pracy jest poddostatkiem i warunki życia lepsze jak w wielu innych miejscowościach, mam następujące kupna:

MAŁY Dry Goods Store z tanim rentem i długi lease, jedyny polski sklep w mieście, dobra sposobność.

PIEKARNIA, miejsce wyrobione, w dobrym położeniu, sprzedaje się z powodu innego interesu.

SODA, Candy i Stationary, tani rent, dobry lease, miejsce wyrobione, obecny właściciel idzie na duży interes.

DOM 7pokojowy, 5 akrów ziemi, inwentarz i różne zabudowania.

DOMY jedno i dwu familijne od $3,000 wyżej.

STANISŁAW KRAWCZYK

653 West 3rd Street, Plainfield, N. J.

Telefon, 2623. (22e)

W gęsto zamieszkałej miejscowości, pełne miastowe 25 x 100 loty w Rosedale, Jamaica do nabycia po bardzo umiarkowanej cenie na dogodne spłaty miesięczne. Nie liczymy żadnego procentu od pozostałej sumy do spłaty i płacimy sami podatki dopóty, dopóki nie wypłacicie pełnej sumy. Każdy dolar, który wpłacicie na loty będzie jednym mniej do spłacenia. Title and Guarantee Policy i Deed dostarczamy bezpłatnie naszym klientom.

Zgłaszajcie się lub piszcie dopóki oferta ta jest dobrą, zanim ceny zostaną podniesione.

Ulokujcie swój ciężko zapracowany grosz w matce ziemi, którą, gdy raz nabędziecie, nikt wam odebrać nie jest w stanie, bez waszej dobrowolnej zgody. Okolica jest zamieszkała przez samych katolików.

Mamy również jedno i dwa familijne domy na sprzedaż przy stacji subwayowej w Brooklynie po bardzo umiarkowanej cenie na dogodne spłaty, również na Long Island.

Biuro otwarte od godziny 9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 10 do 4 po poł.

Zgłaszajcie się do

ROSEDALE CONSTRUCTION CO., Inc.

25 Church St., róg Cortland St., N. Y. City

Room 915 (23e)

$120 GOTÓWKI i $15 miesięcznie kupi byznesową lotę na głównej ulicy szybko rozwijającego się miasteczka w Long Island, 35 minut z miasta; wszelkie ulepszenia na miejscu zapłacone; wartość wzrasta z dniem każdym. Daniel Glenson, 152 West 42nd Street, New York. Telefon, Bryant 0082. (21e)

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1776. Cena $11,900, Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn).

8 FAM. MUROWANY PO 5 i 6 POKOI DLA RODZINY, WSZELKIE ULEPSZENIA, FRONT 30 STÓP SZEROKI, RENT $4740. CENA $28.000. — GOTÓWKI OKOŁO $5000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

TRZY LOTY NA SPRZEDAŻ W JAMAICA, JEDEN BLOK OD POLSKIEGO KOŚCIOŁA. ZGŁOSZENIA DO WŁAŚCICIELA CAŁY DZIEŃ. N. DUBINA, 299 AVENUE B, APARTAMENT 23. (23e)

NA SPRZEDAŻ, w Greenpoint, jednofamilijny, drewniany dom, 12½ x 100, elektryka, zimna i gorąca woda, dom w dobrym stanie; może być użyty na dwa familijne mieszkania. Zgłoszenia 190 Kent Street. (21e)

8 FAM. MUROWANY PO 4 i 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA, RENT $3708. — CENA $25.000. — GOTÓWKI $400. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3500, mało gotówki; działajcie natychmiast. Hildenbrand & Keller, — 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn.. Otwarte w niedzielę. (tfn).

6-fam. murowany dom, po 4 pokoje, wanny i elektryczne światło. Cena $13,500, gotówki $2,500. 1-sza hipoteka $5,500 po 6 procent, 2-ga hipoteka $4,500 po 6 procent. Dochód na rok $1,530. Dom jest położony w dobrej sekcji. Dwa bloki od subway, jeden blok od elewatoru. Po dalsze informacje proszę się zgłosić do naszego biura. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczór. W niedzielę do 3-ej po południu.

B. TOMASZEWSKI

REAL ESTATE & INSURANCE

634—4th Avenue, Brooklyn, N. Y.

Blisko 18-ej ulicy, Prospect Ave., Subway Station

Poszukiwania
(Information Wanted)

POLKA, BYŁA URZĘDNICZKA PAŃSTWOWA, POSZUKUJE MIEJSCA KASJERKI LUB JAKIEGOKOLWIEK INNEGO ZAJĘCIA W POLSKIM BIURZE. ZGŁOSZENIA LISTOWNIE, A. GARCIA, 182 AVENUE B, NEW YORK. (24l)

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety, dobrego charakteru, jako wspólniczki do interesu. Zgłoszenia listownie tylko do J. V. Teter, 321 — 20th St., Brooklyn. (19, 22l)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

CZTERY pokoje i wanna do wynajęcia, zimna i gorąca woda, rent $20. Zgłoszenia do Mrs. Hogan, 494 Morgan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (23r)

UMEBLOWANY ciepły pokój dla jednej lub dwuch osób, można gotować, wanna, elektryka. 99 Second Ave., Apartament 4, blisko 6th St. (21r)

TRZY i cztero pokojowe apartamenta, $14 $15 i wyżej. 623 East 12th Street. (21r)

POKÓJ do wynajęcia z wanną. 304 E. 77th St., mieszkanie 12, New York (21r)

IRVING Place 20, umeblowane pokoje, pojedyncze i dubeltowe. (21r)

POKÓJ umeblowany mały albo duży dla panien lub panów, wszelkie wygody, można gotować. 135 Avenue A, mieszkanie 9, wejście z podwórza, A. Pasczuk. (22r)

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

...Pewnego dnia Lonia, pod sekretem, wsunęła Dosi list, pisany na kawałku papieru kajetowego widocznie na lekcji, albo może na pauzie.

"Przesyłam ci słów kilka — pisała Mania. — Chcę ci powiedzieć, że temu, co mówią tutaj, ja nie wierzę. Było mi przykro, że ty, taka dobra, Polka musiałaś pojechać do Skierniewic. Ja rozumiem, że ty musiałaś; najprzód ciebie się nie pytali i zawieźli, powtóre miałaś nadzieję uzyskać to, żeby ciebie popi nie prześladowali. I uzyskałaś. Wiem, że nasz brodacz do ciebie teraz nie przychodzi, i że wyprawiono O. Inokentjego... Może i kocha się w tobie... wiesz kto... ale żebyś ty w nim... temu ja nigdy nie uwierzę. Niech mówią, co chcą, ja ciebie zawsze kocham, jak kochałam i wierzę zupełnie, że ty jesteś taką, jak byłaś. A że nie jesteś z nami w lazarecie ogólnym, to z pewnością nie dlatego, co mówią. Fi! Przeł... chce mieć ciebie bliżej, żeby ciebie chociaż strzec, jeżeli już jej nie wolno się pastwić nad tobą. A ja bardzo żałowałam że ty nie mogłaś przyjechać do nas na wakacje, bo choć mama już nie żyje, u nas było bardzo wesoło. I ja zakochałam się w naszym sąsiedzie, Kaziu Radłowskim i on we mnie i my się pożenimy, jak tylko ja skończę Instytut. A tych wakacji, to już będziesz musiała być u nas w tym Radlinie. Pamiętaj, i ja Ciebie za mąż wydam, już nawet wiem za kogo. On ciebie widział, kiedy przychodził do mnie do Instytutu, (bo to mój brat starszy, student, on znacznie starszy odemnie; o całe sześć lat i ty się jemu bardzo podobałaś). Pamiętaj tylko, żebyś ten list spaliła na lampie, albo na świecy, i popiół, żebyś rzuciła do pieca. I pamiętaj, że ja ciebie kocham i nie wierzę w nic, co tutaj mówią.

P. S. A jeżeli możesz, to odpisz przez L... albo jej powiedz to, co chcesz mnie powiedzieć.

P. S. 2. Tobie już wolno zapewne brać ślub w kościele katolickim."

Gdy po chwili wpadła znowu Lonia, żeby zapytać czy będzie odpowiedź list był już spalony, a Dosia leżała z twarzą osłoniętą rękami.

— Proszę powtórzyć pannie Mani, że ja ją bardzo kocham — odrzekła na pytanie Loni — zrobiła mi wielką przyjemność swoim listem i ja jestem bardzo szczęśliwa — dodała szeptem nie odrywając rąk od twarzy, osłaniając niemi łzy gorzkie.

— Panieneczko, pani — zaczęła Lonia... ale nie mogła dokończyć, bo jej się zdało, że ktoś drzwi otwiera, więc udała, że sprząta. A choć nikt nie wszedł, wybiegła pośpiesznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).